

KURJER WILEŃSKI

Zwrot ku aktywizacji

Expose wicepremiera Kwiatkowskiego pod jednym względem odbija od większości dotychczasowych enuncjacji na temat polityki gospodarczej. Mianowicie, wyraźnie uzależnia przyszłość gospodarczą Polski od czynników natury woluntarystycznej.

Teza która dotychczas ożywiała naszą politykę gospodarczą była tezą przetrwania. Opierała się ona na wierze w automatyzm procesów gospodarczych; była wyrazem przekonania, że fałowania koniunkturalne noszą charakter żywiołowy, niezależny od woli czynników kierujących polityką gospodarczą, że stanowi immanentną właściwość dziejów gospodarczych. Uważano, że w sposób podobny, jak żywiołowo przyszedł kryzys światowy, tak również żywiołowo, w skali światowej musi przyjść ożywienie.

Konsekwencją tego stanowiska było wyczekiwanie, zaciśnięcie pasa i trwanie. Główne zadanie bieżącej polityki gospodarczej widziano w takim oddziaływaniu na wielkość ekonomiczne (koszta, ceny), aby, gdy zacznie się ożywiać, gospodarka polska była jaknajbardziej dostosowana do wzniesienia się na szczyt nowej fali koniunkturalnej.

Nie można powiedzieć, żeby to stanowisko było całkowicie niesłuszne. Nie wątpliwie jednak było ono przeniknięte zbyt doktrynalnym stosunkiem do zjawisk gospodarczych. Narzucało ono ujmowanie życia gospodarczego jako pewnego zamkniętego w sobie zespołu zjawisk. Tymczasem tak nie jest. W rzeczywistości konkretne procesy gospodarcze łączą się bardzo ściśle ze wszystkimi innymi procesami społecznymi. Czynniki pozagospodarcze oddziałują nieraz decydująco na kształtowanie się zjawisk gospodarczych.

Pewne procesy czysto gospodarcze, jak na przykład związane z deflacją kryzysową zjawiska przystosowawcze (zniżka kosztów usług produkcyjnych, zniżka cen, reorganizacja techniczna, racjonalizacja pracy) mogą stworzyć warunki sprzyjające nowym możliwościom rozwojowym. Jednak same przez się jeszcze o nadejściu okresu wzrostu koniunkturalnego nie decydują. Konieczne tu są zwykle jeszcze pewne impulsy, przychodzące z zewnątrz, od czynników natury pozagospodarczej, jak np. wynalazki techniczne, odkrycia nowych kopaliń złota, budowa kolei, pewne konstatacje polityczne i t. p.

W tych warunkach narzuca się niejako samo przez się pytanie, gdzie we współczesnym świecie tkwią te siły, które nowy ruch fali koniunkturalnej w górę mogą wywołać? Czy wogóle można liczyć, że w bliskim czasie przyjdzie samoczynne ożywienie koniunkturalne? A jeżeli nie przyjdzie?

Po kryzysie 1872/73 roku okres depresji gospodarczej trwał z górą 20 lat. Czy nerwy ludności podobny okres jeszcze mogą przetrzymać? To są pytania, które muszą spędzać sen z powiek każdemu, kto za naszą politykę

gospodarczą poczuwa się do współodpowiedzialności.

W świecie dzisiejszym są dwa typy krajów, w których obserwujemy wyraźne ożywienie gospodarcze. Z jednej strony są to kraje tak zwanego bloku sterlingowego, które zdewaluowały swoją walutę do poziomu angielskiej. Z drugiej strony — kraje o t. zw. totalnej metodzie organizacji życia zbiorowego. Najniższy poziom poprawy wykazują kraje t. zw. bloku złotego, usiłujące utrzymać swoją walutę na niezmiennym parytecie, przy jednoczesnym utrzymywaniu swojej polityki gospodarczej w stylu możliwie zbliżonym do klasycznego liberalizmu. Można długo analizować dla czego tak jest, można wypowiadać pod tym względem różne opinie, ale nie da się zaprzeczyć, że tak właśnie jest.

Zjawiskiem najciekawszym jest nie wątpliwie ożywienie gospodarcze w krajach t. zw. totalnych. Sądzę, że tutaj

mamy ilustrację jednej z najgłębszych przemian, przez które przechodzi ekonomika naszej epoki. W gospodarce XIX wieku zasadniczym motorem rozwoju był indywidualny przedsiębiorca, jego wola, jego inicjatywa, jego rozmach twórczy. W świecie dzisiejszym coraz większą rolę zaczyna odegrywać sugestia przeżyć i nastrojów zbiorowych. Nawet prywatny przedsiębiorca w swoich decyzjach i kalkulacjach zaczyna tej sugestji ulegać. Dlatego też w krajach, które dotychczas lekcewały sprawę organizacji woli zbiorowej, panuje największy marazm i największa niewiara w przyszłość.

Polska dzisiejsza jest formacją państwową ściśniętą z dwóch stron potężnymi systemami totalnymi. Dlatego też czekanie na ewentualny samoczynny wzrost koniunkturalny, może doprowadzić do zaprzepaszczenia wszystkich dotychczasowych wielkich osiągnięć. Mu-

simy sprężyć wysiłki zbiorowe, aby utrzymać rozbudowę naszego potencjału wytwórczego w tempie dostosowanym do tempa naszych sąsiadów. Mowa min. Kwiatkowskiego stanowi zwrot w tym kierunku. Zabrzmiady w niej nuty świadomej swych celów woli. Stanowi ona pierwszy krok w kierunku aktywizacji polskiej gospodarki.

Momentem niewątpliwie najciekawszym w przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego było ogłoszenie czteroletniego planu inwestycyjnego. Nie możemy jeszcze w tej chwili tego planu omawiać, gdyż do tego koniecznym byłoby bardziej dokładne z nim się zaznajomienie. Z tego, co p. wice-premier powiedział, można wnioskować, że plan był opracowany z zachowaniem niezbędnej w takich wypadkach ostrożności. Kwota sfinansowania 1800 milj. zł. nie wydaje się tak znaczną, aby nasze życie gospodarcze nie mogło ich ponieść w ciągu czteroletniego okresu. Troska o utrzymanie waluty z jednej strony oraz z drugiej strony o poziom konsumpcji w społeczeństwie nie pozwoliły jednak — jak wynika z przemówienia — na nadanie temu planu większego rozmachu.

Ciekawe niewątpliwie jest również zagadnienie dziedziny, w których te inwestycje będą dokonywane. Nie jest, np., w tej chwili jeszcze wyraźne, czy normalne inwestycje renowacyjne dokonywane przez przedsiębiorstwa państwowe wchodzą, czy też nie, do planu.

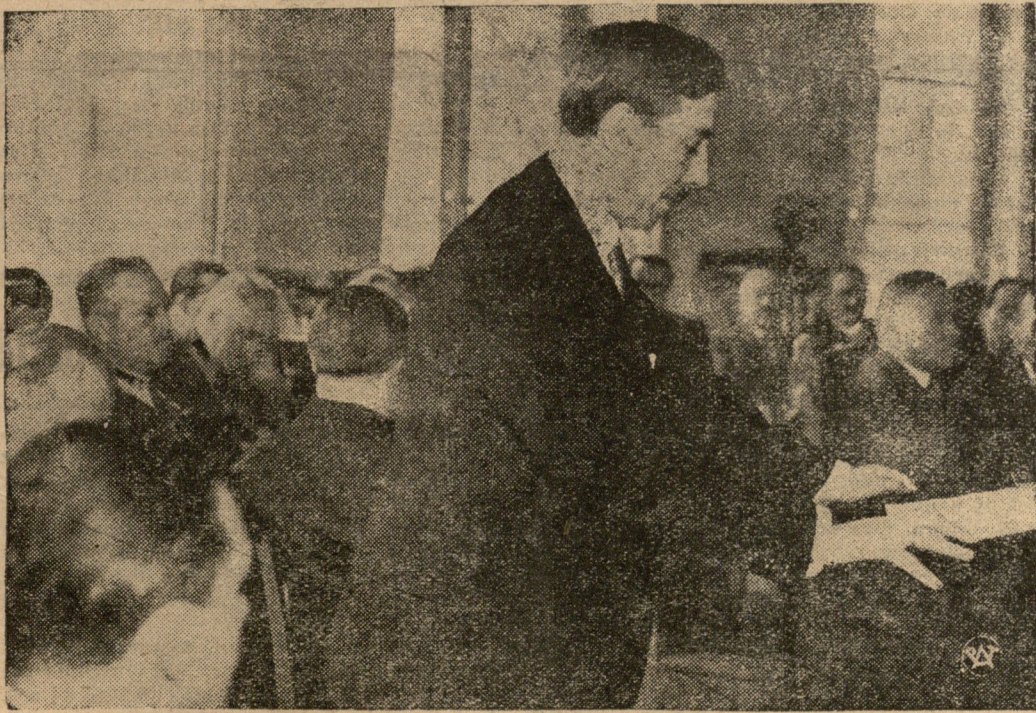
Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego stałemu czytelnikowi naszej prasy gospodarczej nasuwa jeszcze jedną refleksję. W naszej publicystyce gospodarczej ścierały się ciągle 2 tezy. Jedna ograniczała zadanie polityki gospodarczej do przyspieszania przebiegu procesów przystosowawczych. Jest to teza t. zw. deflacji integralnej, która tyłkrotnie znajdowała swój wyraz na łamach „Gazety Polskiej” w artykułach b. min. Matuszewskiego. Druga — szukała możliwości zaktywizowania życia gospodarczego. W ostatnim przemówieniu p. wicepremiera dźwięczą dość wyraźne akcenty drugiej tezy.

Powinno to nas, jako zwolenników polityki aktywizacyjnej, cieszyć. Lecz tembardziej zobowiązuje do podkreślenia tego, co w owej pierwszej tezie było słusznym.

Słusznym niewątpliwie było twierdzenie, że im bardziej obniżą się ceny środków produkcji, im bardziej na skutek procesów racjonalizacyjnych obniżą się koszty wytwarzania, tem większe będą możliwości rozwojowe. Oczywiście, kontynuowanie procesów przystosowawczych w warunkach polityki aktywizowania życia gospodarczego, nasuwa szereg dodatkowych trudności. Jednak, pomimo tych trudności, zagadnienie łagodzenia przerosłów musi być ciągle obiektem bacznej uwagi naszej polityki gospodarczej.

St. Sw.

Expose wicepremiera Kwiatkowskiego w komisji sejmowej



Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przez wicepremiera Kwiatkowskiego przemówienia. Na ławach rządowych w otoczeniu ministrów p. premier gen. Sławoj-Skłodkowski.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Sejm zbierze się we środę

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę o godz. 10 rano. Porządek dzienny nie został jeszcze ogłoszony, wiadome jest jednak, że na porządek

ku obrad znajdują się wszystkie projekty ustaw, które określiło zarządzenie P. Prezydenta na bież. sesję parlamentarną.

Prokurator Rudnicki przeniesiony do Krakowa

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie dotychczasowy prokurator Sądu Apel. w Warszawie p. Kazimierz Rud-

nicki objąć ma stanowisko prokuratora Sądu Apel. w Krakowie.

Aresztowanie radcy prawnego poselstwa niemieckiego w Kownie

Według wiadomości z Kowna, tamtejszy sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania radcy prawnego poselstwa niemieckiego w Kownie adw. Baumgar-

tela. Według informacji prasy, Baumgartel miał stać na czele jakiejś akcji szpiegowskiej. Mówią o tem, że Baumgartel stanie przed sądem wojennym.

Akcja Funduszu Pracy

Zjazd sprawozdawczy dyrektorów wojewódzkich F. P.

WARSZAWA (Pat). W dn. 12 bm. odbyły się w gmachu min. opieki społecznej obrady zjazdu sprawozdawczego dyrektorów biur wojewódzkich Funduszu Pracy. W obradach, którym przewodniczył p. minister Opieki Społecznej **Marjan Zyndram-Kościałkowski**, wzięli udział pp. wiceministrowie **W. Jastrzębski** i **dr. E. Piestrzyński**, wyżsi urzędnicy ministerstwa opieki społecznej oraz przedstawiciele biur głównego Funduszu Pracy z p. dyrektorem **M. Dolanowskim** na czele.

Pan minister Kościałkowski zagałę krótko obrady, poczem dyrektorowie biur wojewódzkich i Funduszu Pracy zdali sprawę z akcji zatrudnienia oraz z działalności Funduszu Pracy na terenie poszczególnych województw poruszając szereg zagadnień z zakresu akcji zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych, walki z bezrobociem wśród młodzieży, pośrednictwa pracy i współdziałania społeczeństwa skupione go w komitetach lokalnych Funduszu Pracy.

Dane, przedstawione na zjeździe wykazują, że **rozmiary zatrudnienia jak do tąd przekraczają stale poziom zeszłoroczny**, co w dużej mierze zawdzięczać należy wczesnemu i szybkiemu rozprowadzeniu kredytów i sprawnemu uruchomieniu poszczególnych robót.

Zamykając zebranie p. minister Ko

Inspekcja p. Premiera w woj. pomorskiem

GDYNIA, (Pat). Dziś o godz. 7.20 po cięgiem pośpiesznym z Warszawy przyjechał do Gdyni na inspekcję premier **Składkowski**, który przed godziną 8-mą przybył do komisarjatu rządu. Po dokonaniu inspekcji premier wyjechał z Gdyni.

TORUŃ (Pat). Po wyjeździe z Gdyni p. premier **Ślawoj-Składkowski** zatrzymał się kolejno w powiatach morskim, kartuskim, świeckim i chełmińskim, gdzie odbywał ze starostami konferencje na temat zagadnień związanych z terenem ich pracy.

Do Torunia p. premier przybył o godzinie 19.30 gdzie odbył godzinną konferencję z wojewodą pomorskim **St. Kirtiklisem**.

Okólnik do wojewodów w sprawie przyjmowania interesantów w starostwach

WARSZAWA, (Pat). P. premier **Ślawoj-Składkowski** wydał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawy i do starostów, w którym zwraca uwagę na niedość ścisłe w niektórych starostwach przestrzeganie przepisów o przyjmowaniu interesantów i niedbałe prowadzenie książek przyjęć. Przywiązując szczególną wagę do szybkiego i skutecznego załatwiania spraw obywateli, zgłaszających się w starostwach, okólnik poleca ściśle przestrzegać obowiązujących w tej mierze przepisów, a winnych uchybienia pociągnąć do odpowiedzialności.

Rozpoczęła się bratobójcza wojna w Chinach

HANKOU, (PAT). — Według informacji ze źródeł chińskich, na południe od Heng-Czau do szło już do starć pomiędzy wojskami rządowymi a kantoniejskimi. Wojska rządowe zajęły już rzekomo miejscowość **Leivang**.

Oddziały należące do armii południowej, wycofały się do miejscowości położonej pomiędzy **Leivang** a **Hengczau**.

LONDYN, (PAT). — Rząd nankijski postanowił nagle rozpocząć akcję, wysyłając oddziały swych wojsk na południe od Heng-Czau. Do tychczas wojska nankiejskie wycofywały się ku Szanghajowi, pragnąc uniknąć starcia. Rząd nankijski zwrócił się do przedstawicieli mocarstw z prośbą, by nie sprzedawano materiału wojennego Kantonowi.

ściałkowski określił wysiłki rządu w dziedzinie walki z bezrobociem. W związku z czteroletnim planem inwestycyjnym pan minister podkreślił konieczność **jak największej planowości akcji Funduszu Pracy**, która winna być oparta na harmonijnym powiązaniu celowości gospodarczej i wymagań społecznych, a więc takiego wykorzystania rozporządzalnych środków finansowych, aby przy ich pomocy **można było zatrudnić jak największą liczbę bezrobotnych**. Pan minister wskazał na konieczność możliwie dokładnego zanalizowania sytuacji przeludnionej dzisiaj wsi polskiej, która wywiera silny i ujemny wpływ na rynek pracy w mieście.

Kończąc, pan minister wezwał dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy do dalszych energicznych wysiłków w akcji zatrudnienia i pomocy dla bezrobotnych z przeświadczeniem, że służące im obywatelom, którzy pomocy tej najbardziej dziś potrzebują.

Kto chce być w posiadaniu

SZCZĘŚLIWEGO LOSU

niech śpieszy do kolektury

.DROGA DO SZCZĘŚCIA'

WIELKA 44

WILNO

MICKIEWICZA 10

W Palestynie wre

JEROZOLIMA, (Pat). W Hebronie doszło dziś znowu do strzelaniny.

W Nazarecie strzelano ub. nocy do mieszkających zastępcy komendanta policji **James'a Faraday'a**.

Na czele delegacji arabskiej, która wyjechała dziś do Londynu znajduje się **Jamal — Hussejn**.

Do wagonu kolei na stacji **Kalkijeh** pod **Tulkarem** rzucono bombę. 14 Żydów odniosło rany.

Również pod **Tulkarem** Arabowie zaatakowali eskortowaną przez wojsko kolumnę, złożoną z 10 autobusów. Napad odparto.

ZAMACH NA ZASTĘPCĘ KOMISARZA POLICJI

JEROZOLIMA, (PAT). — Dziś w południe zastępca brytyjskiego komisarza policji **Sigrist** wraz z towarzyszącym mu policjantem został zaatakowany przez dwóch Arabów strzałami na jednej z ulic Jerozolimy, w pobliżu muzeum **Rockefeller'a**. **Sigrist** został ciężko ranny. Jeden z napastników zraniony został wystrzałem towarzyszącego **Sigristowi** policjanta i wkrótce zmarł. Drugi napastnik zbiegł.

ARABI NISZCZĄ LINJE KOMUNIKACYJNE I MOSTY.

JEROZOLIMA, (PAT). Cała Palestyna podzielona zostanie ze względu na kontrolę wojskową na 4 rejony. Powstańcy arabscy niszczą obecnie zawieszające linje komunikacyjne. Ostatnio zanożowano dwie próby wykołajenia pociągów, zniszczenia mostu drogowego oraz uszkodzenie innego mostu i dróg. Poza tym w wielu miejscowościach stulecy arabscy rozwijają ożywioną działalność. Atak 50 Arabów na fermę żydowską został odparty.

W prowincji **Kwang-Si** i **Kwang-Tung** powołano do szeregów milicję.

SZANGHAJ, (PAT). — Wojska rządu nankijski posunęły się naprzód ku południowi do **Lei-Jang**. Lotnicy nankiejscy zrzucaли nad głowę na kwatery kantoniejską w **Ki-Jank** ulotki, wzywające do unikania walki bratobójczej. Wojska kantoniejskie w celu uniknięcia starć cofnęły się nieco w kierunku południowym.

Dowódca naczelny wojsk kantoniejskich gen. **Czen-Czi-Czang** wysłał do prezydenta Chin w Nankinie **Lin-Sen'a** depechę, w której zawiadał, że wobec wszczęcia kroków pojednawczych, wstrzymał pochód swoich wojsk na północ, pragnie bowiem utworzyć zgodny front kantoniejsko-nankijski, który mógłby poprowadzić silną politykę chińską wobec Japonii.

Obce elementy wmieszały się do akcji strajkowej — narzeka Blum

PARYŻ (Pat) Rząd **Bluma** zdecydowany jest utrzymać całkowicie porządek w kraju. Min. spraw wewnętrznych **Salengro** odbył w ciągu ubiegłej nocy na powyższy temat konferencję z premierem **Blumem**, poczem wydał odpowiedź nie dysponuje prefektowi policji paryskiej.

W myśl powyższych postanowień żadne nie zgłoszone uprzednio władzom zgromadzenia pod gołym niebem nie będą na przyszłość tolerowane. Min. **Salengro** oświadczył, że władze paryskie zachowają cały umiar, jaki przystoi państwu demokratycznemu, lecz będą umiały bez żadnej słabości wypchnąć swój obowiązek.

Powyższe energiczne zarządzenia spowodowane zostały niepokojącymi zajściami, jakie miały miejsce ostatnio jak np. napady strajkującego personelu na kawiarnie, pochody przez miasto i t. d.

Paryż w czwartek robił wrażenie okrętu bez pilota i bez steru — oświadczył na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych **Paul Reynaul**. Uważając za konieczne uspokoić opinię publiczną premier **Blum** uznał za stosowne złożyć na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym znamiennej deklarację: „Wyczulem iż od wczoraj nastroje

ulicy paryskiej zmieniły się na niekorzystne. Obce elementy wmieszały się do akcji strajkowej. Oświadczam więc, że rząd jest stanowczo zdecydowany utrzymać porządek na ulicy“.

LICZBA WRACAJĄCYCH DO PRACY WZRASTA.

PARYŻ (Pa). O sytuacji strajkowej agencja **Havasa** w godzinach popołudniowych donosi: od rana liczba wracających do pracy wzrasta. 199.000 strajkujących wróciło do pracy. Większość kawiarni i restauracji już jest czynna.

ROBOTNICZY SAMI PUŚCILI FABRYKĘ W RUCH.

PARYŻ, (PAT). — „Echo de Paris“ informuje, że w 4 fabrykach należących do spółki „Compagnie Nationale des Radiateurs“, które objęte zostały strajkiem, robotnicy uruchomili w dniu dzisiejszym produkcję na własną rękę. Fabryki mieszcza się na przedmieściach Paryża. Delegat robotników oświadczył, że ponieważ dyrekcja fabryki nie odpowiadała na pokojowe postulaty robotników, którym winna jest jeszcze za przepracowane godziny, wobec tego uwalili za stosowne puścić fabrykę w ruch. Jednocześnie robotnicy zwrócili się o dyrektywy do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa pracy.

Szybko są uchwalane projekty ustaw rządu Bluma

PARYŻ, (Pat). Izba deputowanych większością 385 przeciw 175 uchwaliła projekt o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Komisja senatu uchwaliła projekt ustawy o urlopach i o umowach zbiorowych, a decyzję co do ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy odroczyła do wysłuchania premiera **Bluma** w dniu jutrzejszym.

PARYŻ, (Pat). Senat odbył dziś krótkie posiedzenie, na którym odesłano do komisji 5 projektów ustaw, uchwalonych przez Izbę. Premier **Blum** zwrócił się do senatu z apelem o szybkie uchwalenie ustaw, jako narzędzia pokoju społecznego. Senat obradować będzie na plenum nad ustawami we wtorek dnia 16 b. m.

—[::]—

Belgijska partja robotnicza w swych żądaniach wroruje się na Francję

BRUKSELA, (Pat). Rada naczelna belgijskiej partji robotniczej zwróciła się z wezwaniem do opinii publicznej, oświadczając swą gotowość poparcia wszelkiego rządu, który zrealizuje na stopujące reformy. Podwyżka płac, 40-godzinny tydzień pracy, zapewnienie swobodnego i pełnego korzystania z prawa zrzeszenia się, płatne urlopy, ubezpieczenie na starość, na wypadek choroby i nieszczęśliwego wypadku.

STRAJKI ROZSZERZAJĄ SIĘ.

BRUKSELA, (Pat). Ruch strajkowy w Belgji wzrasta się. Minister spr. wewn. **Dubus de Waraffe** oświadczył, że nie będzie tolerował okupacji fabryk. Robotnicy portowi Antwerpii strajkują dalej. Robotnicy metalowcy przygotowują się do strajku. Żądania robotników przeważnie są następujące: 25 procent podwyżki płac, 40-godzinny tydzień pracy, emerytura od 50-go roku życia.

Zamknięcie oddziałów niektórych związków zawodowych w Łodzi

ŁÓDŹ, (PAT). — Władze policyjne i organa administracji państwowej po stwierdzeniu wyrotowej działalności niektórych związków zawodowych, zawiesiły w dniu dzisiejszym działalność związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego, związku zawodowego robotników przemysłu drukarskiego oraz związku zawodowego przemysłu odzieżowego. Lokale związków zostały opieczetowane.

—[::]—

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Belgi belg. 90.08; dolary amer. 5.32; dolary kanad. 5.30; flor. hol. 360; franki franc. 35.08; franki szwajc. 172.24; funty ang. 26.82; gul. gdańsk. 100; korony czeskie 19.70; korony duńskie 119.69; korony norw. 134.73; korony szw. 138.33; liry włoskie 35; marki fińskie 11.82; marki niem. 135; pesety hiszp. 63; szyl. austr. 99; marki niem. srebrne 143.

Likwidacja sztabu komunistycznego który kierował rozruchami w Toruniu

TORUŃ (Pat). W ciągu dochodzeń w sprawie zająć dn. 8 bm. władze zlikwidowały prawie cały sztab komunistyczny, który kierował zajściami. U jednego z aresztowanych znaleziono transparenty agitacyjne.

Od dwóch dni bawi w Toruniu specjalna komisja ministerjalna, która prowadzi dochodzenie w sprawie zająć.

WARSZAWA CZY WILNO?

Tyle się w prasie pisze, tyle się w oficjalnych i nieoficjalnych wystąpieniach mówi o upadku Wilna, że staje się ono zabita deskami prowincją, że z roku na rok traci ono swą siłę atrakcyjną i maleje jego potęga kultury, że wreszcie w stosunku do dawnych ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego traci swą wysoką wagę miasta stołecznego.

To są rzeczy stwierdzone, wyrastające niemal w naszych oczach.

Przyczyny? Podają ich „mnóstwo za bardzo“. Brak zaplecza, które przed wojną istniało w formie najistotniejszej, w wielkich połaciach ziem, które po stały po drugiej stronie kordonu granicznego. Porównują Wilno do worka zaszytego ściegami paragrafów traktatu Ryskiego. Stąd konieczność wyjścia z impasu gospodarczego, szukanie rozwiązań, w postaci portu w Drui — programy maksymalne, od których zależnia się nabranie w płuca powietrza, potrzebnego do normalnego rozwoju organizmu gospodarczego.

To wszystko bardzo piękne projekty, to stwierdzenie diagnozy, ale nie rozwiązuje sprawy.

Gdy się wyjdzie poza rogatkę miasta, gdy się opuści terytorium, które nosi nazwę województwa wileńskiego, urywa się, jak nożem uciął wszelki wpływ Wilna. Nie tylko gospodarczy, nie tylko jako ośrodka ogniskującego z natury swe go geopolitycznego stanowiska wpływy polityczne, społeczne i gospodarcze, — ale co gorsze, ustają również wpływy kulturalne.

Nasuwa się pytanie: Dlaczego? Przede wszystkim biurokratyczny centralizm, stawiający sztuczne tamy między poszatkowanymi politycznie członkami dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego go wpływ na to w bardzo poważnym stopniu.

Ale czy tylko dlatego?

Obejrząc od dłuższego czasu proces kurczenia się wpływów Wilna musi się przyjść do smutnego przekonania, że i po stronie Wilna leży spora część winy. Nie jest to dziełem przypadku, że coraz pogłębia się przepaść między stolicą kraju a odpadającymi od niej gałęziami wielkiego drzewa. Brak ciągłego kontaktu, brak stałej, nieprzerwanej spójni, brak zainteresowania się życiem i potrzebami kulturalnym prowincji stwarza te niezdrowe i z gruntu niebezpieczne dla przyszłości tego kraju stoki.

Przykład? Proszę bardzo. Pięć godzin jazdy koleją od Wilna leży Nowogródek, stolica województwa, które siłą swego położenia winno ciążyć coraz bardziej do Wilna, które powinno znajdować się w najściślejszej sferze zainteresowań wileńskich, które powinno kwitnąć w promieniach kultury, bijącej z tego źródła światła, jakim jest stolica kraju.

To wszystko być powinno. A w rzeczywistości jakaż jest więź łącząca Wilno z tą połączą Ziemi Północno-Wschod

nich? Można — śmiało powiedzieć, że jej niema. Gospodarczo — tylko powiaty północne lidzki, szczuczynski i wołżyński ciągną ku Wilnu — reszta zawieszona jego w próżni. Kulturalne promieniowanie wyraża się w sporadycznych przyjazdach — wypadach nielicznych prelegentów, którzy odważą się zaryzykować niewygodną podróż z przesiadaniem. Nauka, sztuka, literatura? Gdzie tam...

Z otwartą ręką wita się u nas na nowogródzkiej prowincji przybyłych prelegentów. Przyjedzie taki pan, zgromadzi się zaraz większy zespół ludzi, po odczycie wywiąże się ożywiona dyskusja, pogłębiająca się ciągle. Bo najłatwiejsze jest zdanie, że prowincja śpi, że tego snu nie przerywają żadne zgłoszone głosy życia, przelewającego się wartką strugą poza obrębem pola widzenia ludzi śpiących swój prowincjonalny sen ciemnoty.

Pozatem prelegent z Wilna witany jest serdecznie i lepiej niż przyjezdny, „obcy“. Żywo tętnią tu dawne wileńskie tradycje, i dziwny sentyment do wszystkiego, co z Wilna pochodzi. Nie zdołają wytrzebić tych sentymentów, może węzłów wspólnej krwi przeniesione na grunt nowogródzki pożywki z nad głównego biegu Wisły.

Niestety, kontakty kulturalne z Warszawą obcą duchowo stają się coraz częstsze. Prelegenci warszawscy, jadący po 12 godzin, częściej ryzykują niewygodną podróż niż ich wileńscy koledzy.

Ta więź kulturalna z Wilnem rwie się coraz bardziej. Z roku na rok. Z pogłębieniem kryzysu gospodarczego

pogłębia się kryzys kulturalny, rośnie przepaść.

A prowincja nowogródzka czeka. Prowincja nowogródzka dusi się z braku odpowiedniej pożywki intelektualnej, kwasi się w fermentującym zaczynie plotek i głupstw, urastających do granic monstrualnych, ogłupia się bridżem i pokerem, jałowością poczynań kulturalnych, kręci się w tańcu św. Wita, udając, że coś robi, że wyżywa się w namiastce pracy społecznej. Tymczasem jest wiele ludzi, zrosłych z terenem, pracujących dla tego terenu, oddających godziny wolne od pracy na zdrowo pomyślaną akcję społeczną. Tym ludziom brak jednak pewnego na stawienia, brak bodźca, by skierowali swą energię kinetyczną we właściwym kierunku.

Dlatego na ten grunt jałowujący coraz bardziej, na ten ugor, zamieniający się powoli w nieużytek, winien spaść deszcz poczynań kulturalnych z chmur naniesionych wiatrem z Wilna. Konieczność najbliższa: Zacieśnić węzły z Wilnem, przybliżyć prowincję nowogródzką do Wilna. I to zaraz. Inicjatywa winna wyjść od wileńskich działaczy społecznych, literatów, artystów, uczonych. Za kilka, czy kilkanaście lat może być zapóźno. Zbyt wyjąłowieje ta gleba, albo zupełnie nastawi swe życie na ślepy tor Warszawy, co grozić może katastrofą. Z przykrością, niemal z przerażeniem patrzy się na smutną niestety rzeczywistość, że coraz bardziej, coraz wyraźniej zaczyna prowincja nowogródzka wekslować na ten katastroficzny, ślepy tor.

Jakie są przyczyny? Całkiem proste.

Przedewszystkiem z niechęcią się nie liczący centralizm, który przy równoczesnym deklamowaniu o regionalizmie, o jego potrzebach i ugruntowaniu — wytwarza sytuację conajmniej paradoksalną. Ten centralizm staje się ciężką zmorą życia społecznego prowincji. Nie robi się bez wyraźnego rozkazu z góry. Każda śmielsza inicjatywa zabijana jest z miejsca i jako jedyną odpowiedź, jako katagoryczny imperatyw słyszy się zawsze: „Zaczekajmy! Nie było jeszcze rozkazu z Warszawy!“, „Warszawa się jeszcze w tej sprawie nie wypowiedziała!“, „Zaczekajmy, co powie Warszawa!“ i t. d. aż do zanudzenia ten sam wieczny motyw przewodni.

Pozatem prowincja nowogródzka chora jest na zwykłą naszą chorobę. Element najczynnniejszy — to element napływowy, czysto zupełnie niezwiązany z terenem, jeszcze częściej uważający go za przejściowy etap w zrobieniu kariery, lub zesłanie za jakieś popełnione, czy niepopołnione winy. Element ten stale ciąży ku Warszawie, wpajając w siebie i otoczenie wiarę, że życie zaczyna się raczej w stolicy, a gdzieindziej — jest wegetacją. Panie uważają za największy krzyk mody, jeśli powiedzą, że kapelusz i rękawiczki mają wprost z Warszawy, jakkolwiek z najautentyczniejszego źródła wiadomo, że kupują je w Wilnie na ul. Rudnickiej.

Wytwarza się niezdrowa atmosfera nostalgii za Warszawą. Gdy ze stolicy przyjedzie jakaś trupa (od trup — czyli nieboszczyk) wybrakowanych artystów ze znacznym warszawskim i wileńskim z Nadewek — ludzie warują z emocji. Panie dostają wypieków, a panowie głowią się jak wybrnąć z sytuacji, by być na przedstawieniu i zagrać w brydża. Tak, żeby to się działo równocześnie.

Rada byłaby zdaje się prosta. Zainteresować Wilno więcej prowincją b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Jak się powiedziało z otwartymi ramionami powitają prelegentów wileńskich upragnione masy. Literatura na prowincję! Dlaczego nie. Nigdy nie widzieli przedstawicieli literatury wileńskiej!

A dalej radio. Nikt u nas nie nastawia na Wilno swego aparatu. Komu by się chciało. Zresztą nie każdy może sobie pozwolić na silniejszy aparat, który by chwycił słabutką falę wileńskiej radiostacji. Po wzmożeniu jej należy przystąpić do opanowywania terenu. Dawać więcej z Nowogródziny! Nie wystarczy tylko pogadanki, czy reportaże z cyklu: „Rzemiennym dyszlem“. Trzeba zainteresować ludzi, dawać słuchowi wiska regionalne, wesole, nauczyć mieszkańców prowincji szacunku dla Wilna, połączyć te dwie ziemie wspólnym łańcuchem wzajemnego ukochania.

A to się da zrobić. Tylko trzeba robić odrazu. Już! Bo się pali ziemia pod stopami, bo może być zapóźno!

T. Jacek-Rolicki.

Nowa twierdza morska Anglii



W Londynie odbyły się narady, na których zapadła uchwała przekształcenia Kapstadu na morski port strategiczny i port wojenny. Na zdjęciu — obrazek z Kapstadu.

LISTY Z WARSZAWY

STRACHY BOLSZEWICKIE

Zwycięstwo frontu ludowego we Francji mocno poruszyło w Warszawie umysły. Zwłaszcza na prawicy. I nie dziw. Pomijając względy socjalne, nasze t. zw. „sfery umiarkowane“ muszą widzieć w radykalizacji Francji coś w rodzaju zdrady. Toć nie przestawały one pouczać i przypominać, że oglądanie się na Francję jest pierwszym obowiązkiem polityki polskiej. W imię tej zasady, zwalczano „germanofilstwo“ Legjonów; w imię tej zasady utworzono w Paryżu ko mitet narodowy, przeciwstawiający się akcji Piłsudskiego; błogosławiono Halle ra, zbawcę Polski czyniono Weyganda i t. d., i t. d.

Francja! tylko Francja!... Sojuszniczka, protektorka — wzór.

Aż tu raptem taki casus fatalis...

Tak niedawno jeszcze warszawska prasa „narodowa“ zapewniała swych czytelników, że „L'Action Française“ i ca melots du roi są najrzetelniejszymi wyrazicielami francuskiej opinii publicznej. Tak niedawno cieszyło się spobożniem Francuzów...

Nieladnie!

Zabrali się tedy kurjerkowi politycy warszawscy do ostrzegania Francji, że jest na złej drodze i uczenia jej sposobów naprawy błędu. Czy to co pomoże — nie ludźmy się lepiej. Gdyby nawet Paryż skłonny był słuchać czyichkolwiek wskazówek, poszukałby sobie prawdopodobnie innych mentorów. Bo choć niedużo tam wiedzą o naszych stosunkach, ale łatwo mogłoby się wydać, że warszawscy doradcy to skończeni fuszery polityczni — ci sami, co odrodzenie Polski budowali na zwycięstwach armii carskiej, Piłsudskiemu rzucali kamienie pod nogi, warcholili i warcholą od dnia wskrzeszenia Rzeczypospolitej, a stale dopuszczani do władzy aż do przewrotu majowego, spisywali się conajwyżej, jak Grabski w Gdańsku.

A wreszcie, czyż ciągle nawoływanie, aby Polska wzorowała się na Francji nie dowodzi, że ci ludzie nie wiedzą, co czynią?... Wszak polityka to sztuka przewidywania. Zawód, sprawiony przez wybory francuskie — oto jeszcze jedno potwierdzenie, że talentu tego Dmowszczyz na nie posiada.

Nie przeszkadza jej to przecież w dal szym ciągu pocieszać nas i straszyć pro roctwami.

— Komunizm ante portas! — wołają. — Tylko patrzeć, a przyjdzie do nas już nie ze wschodu, ale z zachodu.

I nie spostrzegają, że ten zachodni komunizm nie bardzo przeraża masy. Braku mu oblicza czerwonego caratu, które w r. 1920 kraj cały postawiło na nogi przeciw nawałi bolszewickiej. — Sfrancuziały komunizm nie ma ani noża w zębach, ani knuta, ani — jarmułka... Posiada za to walory, którymi nieopatrnie obdarzył go nieprzytomny strach burżuazji.

Pod wpływem tego strachu wszelkie postulaty demokracji, godzące w stan posiadania kapitału, nazywano coraz upor

czywiej komunizmem. Miała niem być i reforma rolna, i opieka społeczna, i zagwarantowane konstytucją prawo strajkowania, i ośmiodzinny dzień pracy, ba! nawet ochrona lokatorów! Słowem, wszystko, co się nie podobało fabrykantom, kamienicznikom, obszarnikom etc., chcieli obrzydzić społeczeństwu mianem komunizmu. A przecież łatwo się było domyśleć, że tym sposobem zamiast zdyskredytować ten kierunek robi mu się tylko niezasłużoną reklamę.

Dla przykładu, weźmy chociażby ostatnie tragiczne wypadki w Krakowie, Lwowie i innych miastach. Skoro uczyniono błąd, znajdując dopiero po rozruchach środki na pomoc dla bezrobotnych, to rozum dyktuje, że nie należało rozgłaszać, jakoby owe rozruchy wywołała agitacja komunistów. (Zwłaszcza, że — jak zapewniają w kołach socjalistycznych — komuniści byli akcją tą zaskoczeni). Bo co sobie teraz myśli krakowski, czy lwowski bezrobotny?... Ano, że komunistom zawdzięcza otrzymanie pracy lub zasiłku. Czyż to nie woda na młyn bolszewików?

Marksięcina w opałach

Na wystawie książki sowieckiej w Berlinie, którą odwiedziłem swego czasu w towarzystwie pewnego pisarza rosyjskiego, przybyłego niedawno z Sowietów, po raz pierwszy usłyszałem wyraz „marksięcina”.

Zbliżył się do nas pewien pan, który nawet uprzejmie przedstawił się: „Weidle jestem”, i poprosił mego znajomego (bo to właśnie on użył tego wyrazu) o wytłumaczenie, co to znaczy. Mój znajomy wyjaśnił, że wyraz „marksięcina” używa się w Sowietach dla określenia tego zwulgaryzowanego marksizmu, którym sowieccy półgłówki karmią młodzież. Wyraz ten jest odpowiednikiem wyrazu cięcina, po polsku więc należałoby go przetłumaczyć „marksięcina”.

Wówczas takie heretyczne opinie można było wypowiadać tylko zagranicą.

Dziś sytuacja się o tyle zmieniła, że w Sowietach publicznie wymyśla się na tę obrzydliwą marksięcina, przeze mnie urządowi pielęgniarze marksięciny stają się pośmiewiskiem opinii publicznej.

Staryszek Millukow mówił o „zdumiewających objawach renesansu rosyjskiego ducha narodowego w Sowietach”. Młodszy od niego i (notabene!) ode mnie kolega redakcyjny nie wierzył mi, gdy przyznałem rację tezie Millu-

kowa, iż „Rosja znajduje się na drodze ku wyzdrowieniu moralnemu i religijnemu”, a jednak tak jest.

Objawem wyzdrowienia intelektualnego jest rosnący krytycyzm właśnie w stosunku do marksięciny.

K. Czukowski zyskał na Kongresie Komso-mołu gorące oklaski, gdy zjechał porządnie marksięcina i pielęgnujący ją... komisarjat ludowy oświecenia publicznego.

Gdy na kongresie sowieckich krytyków literatury w grudniu roku ub. Seliwanow wygłosił tezy komisarjatu ludowego oświecenia o „war-

tościach twórczości Puszkina” (krytyka ustroju autokratycznego, ujawnienie malwersacji sądów carskich i wyzysku chłopów) sala wybuchła... śmiechem... Ten sam los spotkał próbę Z. Gross-manna ujawnienia „klasowego oblicza Puszkina”: „Kapitalizujący się obszarnik(?)”, zdeklaso-wany szlachcie, zawodowy obywatel, wieszcz chłopskiej rewolucji...”.

„Klasowe oblicze” Puszkina pozostało nara-zie nieujawnione... Niewątpliwie jednak ten „burżuazyjny” poeta odpowiada szerokim ma-som. Pamiętamy wszyscy ów słynny aforyzm „Puszkina wsio taki lepsze”.

(Sp.)

O rycerzach Świętego Florjana

Walka z pożarem nie jest trudna, gdy jest się należycie zorganizowanym i gdy się ma potrzebny sprzęt. Lecz o to małe „gdy” roz-bija się nieraz akcja ludzi dobrej woli, którzy nie znajdują należytego poparcia w społeczeń-stwie, a czasami i u odnośnych władz. Ustawa o ochronie przed pożarem rozróżnia cztery ka-tegorie straży pożarnych: ochotnicze, przymu-sowe, zawodowe i prywatne. O straż zawodową trószcza się miarodajne czynniki urzędowe, lecz gorzej jest ze strażą ochotniczą. Oparta na u-społecznieniu ogółu, apeluje do wszystkich.

W Polsce istnieje obecnie około 12 tys. zor-ganizowanych straży pożarnych, skupiających około pół miliona czynnych członków. Na Wi-leńszczyźnie mamy 355, w samym zaś Wilnie 4 oddziały. Wileńska Ochotnicza Straż Pożarna założona w 1876 r., rozwiązana przez Niemców w r. 1916 wznowiła swą działalność w r. 1934. W czerwcu b. r. Wil. Och. Straż Poż. obchodzi 60-lecie swego istnienia. Jubileusz ów nie po-winien być cczą formalnością, lecz krytycznym przeglądem tego, co się dotychczas zrobiło i roz-patrzeniem tego, co zrobić należy. Powinien być zachęta do dalszej, daj Boże owocnej, pracy.

Strażactwo najlepiej prosperuje na wsi, gdzie obawa ognia budzi zrozumienie dla hasła stra-

żaków. Wieśniak materialnie poparłby wysiłki straży w kierunku zwiększenia sprzętu gaśni-czego, lecz wiemy, w jakich warunkach tam się żyje i jak bardzo trudno jest w wiosce o grosz. A rozchodzi się dosłownie o grosze! Niech każdy zapisze się na członka Och. Straży Poż. a z 25-ciogroszowych składek miesięcz-nych urosnie pokaźna suma.

Więc zastanawiały się do wskazówek stra-żackich, mających na celu przeciwożarową akcję zapobiegawczą, — stawałaby paleniska kryte i kominy murowane, odpowiednio obcho-dziłaby się z materiałami łatwopalnymi i nale-żyście ustawiłaby słoży zboża. Słuchałaby i po-jęła. — gdyby słowo pouczenia dotarło wszę-dzie, dokąd dotrzeć powinno. W tym zaś celu potrzeba ludzi chętnych do tej pięknej i ofiar-nej pracy, w organizacji, którą Rozp. Rady Min. niedawno uznało za stowarzyszenie wyż-szej użyteczności publicznej. Ustawa o ochro-nie przed pożarem przewiduje, że miasta liczą-ce ponad 40 tys. mieszkańców obowiązane są do utrzymania własnej zawodowej straży po-żarnej.

A więc — zawodowa? I pocóż obok niej ma się organizować jeszcze ochotnicza straż po-żarna? Niech ochotnicze straże pracują na wsi, gdzie nawet łatwiej jest o zrozumienie ich ce-lów. — Takie zdanie słyszy się nieraz. Pogląd to mylny, gdyż w wielu miastach straż zawo-dowa jest za mało rozbudowana, lub nie znaj-duje należytej opieki ze strony zarządu gminy. Poza tem w chwili „gdy palec Boży ziemię dotyka, stuletnie dęby ku ziemi gną szyje, a gdy grzmoty i błyskawice po ziemi idą” — jak mówi Marszałek Piłsudski, gdy przyjdzie wojna z całą okropnością ataków lotniczych i bomb gazowych, lub zapalających, — ratować trzeba będzie tysiące ludzi i gasić setki pożarów. Tak rozszerzonemu zadaniu istniejące w miastach straże zawodowe napewno nie będą mogły spro-stać, jeśli nie wesprze je nasza akcja ochotni-cza.

Nasze sąsiednie państwa zgłębiły ten prob-lem i należycie oceniły go. Organizację straży ochotniczych szeroko rozwinęto tam w czasie po-koju, przewidując też działalność jej po ewen-tualnej mobilizacji, z uwzględnieniem przyszłe-go podziału funkcji. W Anglii program szkolny ostatnio objął także pożarnictwo.

Prasa najłatwiej mogłaby spopularyzować altruistyczną ideologię służby strażackiej. Nie-tylko w artykułach specjalnie poświęconych za-daniom działalności pożarniczej, lecz też w co-dziennej reporterce z pożarów, odpowiednio po-danej. Żle jest, gdy prasa przemilcza wysiłki straży, lecz bodaj, że jeszcze gorzej, gdy podaje sprawozdania niedokładne lub fałszywie od-zwierciadlające pracę strażacką. Niefachowy wniosek, niebacznie dyskwalifikująca krytyka — na długo podrywają kredyt zaufania publicz-nego.

Nie uwzględniając tu rzadkich wypadków złej woli, wynikającej z jakichś animozji oso-bistych, trzeba stwierdzić, że przeważnie, winną jest źle zorganizowana współpraca straży po-ż. z przedstawicielami prasy. W Norymberdze po-radzono sobie w ten sposób, że w razie pożaru dyżurni telefoniści natychmiast powiadamią redakcje pism, poza tem zaś straż tamtejsza przesyła redakcjom odpisy raportów pożaro-wych, dla uzgodnienia. W ten sposób dzien-nikarze mogą dać sprawozdania oparte na pod-stawie własnych wrażeń, wolne od sprzeczności technicznych i pomieszania faktów, nie potrze-bując się opierać na wynikach dochodzeń poli-cyjnych. Zajmujący i zgodny z prawdą opis po-żaru jest najlepszym i najtańszym środkiem propagandy, gdyż zbliża społeczeństwo z niebez-pieczną pracą strażaka, podjętą pro publico bono, a jednocześnie uczy ją cenić — i wspo-magać.

Cz. Monikowska.

Na nutę poloneza

Woda zawsze mokra bywa,
Pies jak kontent chwostem kiwa.
Do „Ustronia” wciąż przybywa
Coraz więcej gości.
Jeden kon ma cztery nogi,
A dwie krowy cztery rogi.
A w „Ustronia” mile progi
Człeka ciągnie cości.

Nie—Markotny.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

CHCĘ WŁAŚNIE CIEBIE

Ceny niższe

NA MARGINESIE

Kawały „Szpilek”

W ostatnim numerze „Szpilek”, który poja-wił się wczoraj w Wilnie, czytamy między inne-mi:

KOLONJE DLA POLSKI.

Cała Europa zgodnych jest poglądów,
Ze nam się należy coś z Czarnego Iądu.
Sprawa ta już pono klei się konkretnie:
Będziem mieli kolonje, lecz... narazie lednie.

*

— Mamusiut, poco tygrys ma taką dużą głó-wę?

— Poto, aby jej nie mógł przez kraty wysa-dzić.

*

— Zadzwoń kiedy do mnie.

— To ty masz telefon?

— Jakto? Nie czytałeś książki telefonicznej?!

W AMERYCE.

— Ciężko jest żyć człowiekowi, gdy ma dużo dzieci. Prostu brak pieniędzy.

— O dobrze o tem wiem. Ledwo się wykupi od bandytów młodszego, a tu już kradną star-szego...

*

Dawniej Polak ciągle ludował częstokroty, dziś rzadko buduje, bo często goły.

*

Podobno premier Sławoj-Składkowski dlate-go objął jednocześnie tekę spraw wewnętrz-nych, że, jako ginekolog, najlepiej potrafi zapo-biegać wszelkim zajściom.

*

Samopalaćą głuź ja cenię zarówno z samopiszącą Hłakowiczówną.

*

Powyższe kawały ze „Szpilek” starowią nie-zle kąski dla smakosza humoru. Całe „Szpilek” natomiast są cokolwiek mniej strawne...

amik.

—(—)

Oba kongresy robotnicze przeciwko antysemityzmowi zakazane

Na 13 czerwca zwoływały w Warszawie dwie robotnicze partie żydowskie „Bund” i „Poalej-Sjon” dwa odrębne kongresy przeciwko anty-semityzmowi z udziałem przedstawicieli pol-skich partij robotniczych. W całym państwie od-byli się wybory delegatów na wspomniane 2 konkurencyjne kongresy, wydano ulotki, poświęcone tej sprawie, jednodniówkę i t. p. Przed kilku dniami otrzymał komitet „Bundu” w War-szawie zawiadomienie od Komisarjatu Rządu, że kongres ten zostaje zakazany. Onegdaj otrzy-mał podobne zawiadomienie komitet warszaw-ski „Poalej — Sjon”.

Oba komitety odwołały się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ponieważ istnieje możli-wość, że Min. Spr. Wewn. zgodzi się na odby-cie kongresów przygotowania do zwołania ich w późniejszym terminie czynione są przez obie partie w Warszawie i na prowincji w dalszym ciągu.

(m.)

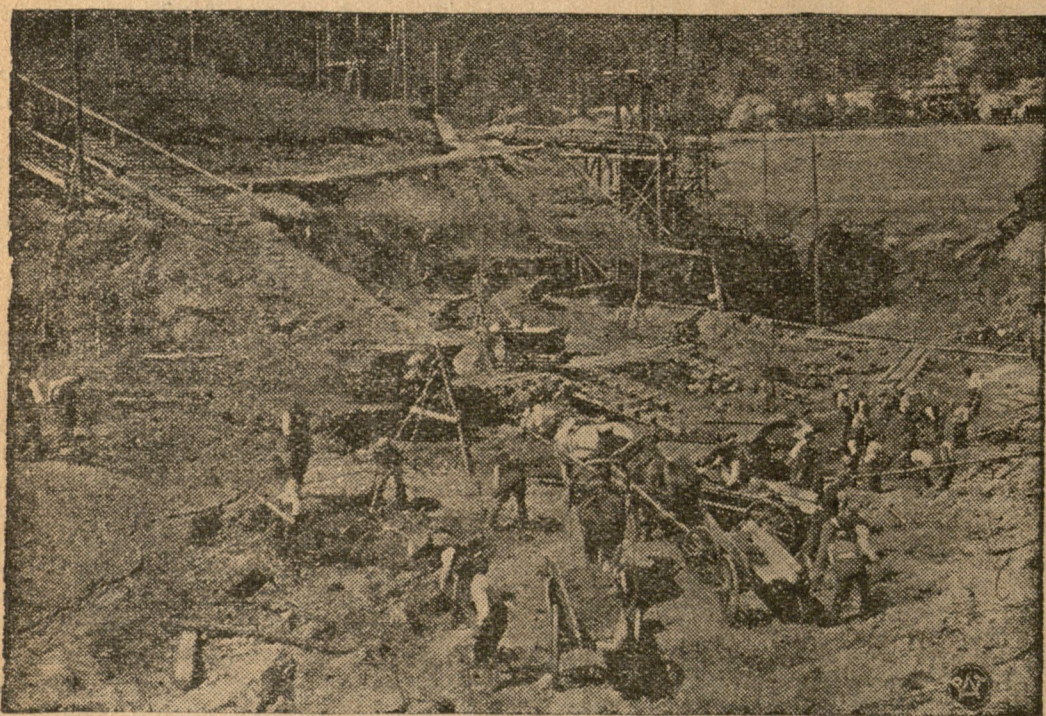
Od sportu do filmu



Znana na obu półkulach mistrzyni w jeździe figurowej na łyżwach Sonja Henie, która na całym świecie cieszy się wielką sympatją, pod-pisała kontrakt z jedną z wytwórni filmowych w Ameryce. Nakręcanie tego filmu rozpocznie się niebawem.



Budowa wielkiej tamy na Dunajcu w Rożnowie



Z kredytów Pożyczki Inwestycyjnej, ogólnym na kładem około 30 milionów złotych, prowadzone są w Rożnowie wielkie roboty dookoła budowy tamy i elektrowni na Dunajcu. Inwestycja ta, zakrojona na bardzo szeroką skalę, posiada poważne znaczenie gospodarcze i stanowi jeden z wielkich etapów akcji inwestycyjnej Rządu, dla „rozładowania” bezrobocia w kraju. Długość tamy wyniesie 550 mtr., szerokość podstawy 40 mtr. oraz wysokość 35 mtr. Zdjęcie nasze przed-stawia fragment robót w Rożnowie, związanych z wykopem pod budowę gigantycznej tamy.

Sfery „umiarkowane” (jak wstydliwie same siebie przezywają nasze klasy po-siadające) muszą nareszcie zrozumieć, że ustrój kapitalistyczny naprawdę już się przeżywa podobnie, jak przeżył się feu-dalizm i szereg systemów wcześniejszych. Duch czasu wymaga reform, których przeprowadzeniu nie zapobiegnie żadna represja. Każdy rozumie, że reformy te, wymagające ofiar — często znacznych — ze strony kapitalistów, podobać się im nie mogą, że więc owi kapitaliści i część inteligencji, zainteresowanej w utr-zymaniu status quo, dobrowolnie nie ustąpią z pola.

Trudno jednak zrozumieć, dlaczego walkę prowadzi się głupio?

U nas robi się z jednej strony komu-nizmowi reklamę, a z drugiej walczy się niemądrze

Straszny niedawno powstał rejdach z powodu tego, że „Płomyk” opisał so-wieckie teatrzyki.

Motywy kampanji — mimo pozorów — były mało ideowe. I to jest złe. Pismo, które alarm podniosło, pragnęłoby „Pło-mykowi” nogę podstawić, gdyż zamierza

oczyścić teren dla własnego wydawnict-wa tego samego rodzaju.

Sprawę rozwałkowała bezmyślność goniących za sensacją dziennikarzy. A rezultat wicie jaki? Oto w tych dniach rzekł do mnie pewien robotnik: „Musi w tych Sowietach być jednak ludziom dobrze, skoro nasze burżuje nawet tam-tejszych teatrzyków dla dzieci się boją”.

Najzabawniejsze, że te same pisma, które wtórują alarmom i żądają represyj dla „Płotyka”, same identyczne popełnia-ją grzechy. Bo jeżeli ma się konfiskować piśmienko dla dzieci za pochlebny artykuł o teatrzykach sowieckich, to dlaczego nie miałby być skonfiskowany dziennik, opo-wiadający o ekipie lekarzy, skoczków spadochronowych, których wyćwiczył so-wiecki Czerwony Krzyż dla niesienia po-mocy tam, gdzie aeroplan wylądować nie może. Czy wprowadzenie czegoś podob-nego i u nas także byłoby bolszewiz-mem?

Oj, głowy! głowy!

Benedykt Hertz.

—[::]—

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

ECHA SPRAWY ŁUKSZY.

Otrzymaliśmy list od znanej dobrze społeczeństwu wileńskiemu p. Julji Wiehert — Kajruksztisowej z Kowna, do której dopiero niedawno dotarł artykuł p. t. „Finał sprawy Łukszy” zamieszczony w Nr. 57 „Słowa”. Artykuł ten podpisany „J.” był utrzymany w tonie bardzo dla Łukszy nieprzychylnym podobnie zresztą, jak wszystkie notatki „Słowa” w tej sprawie.

List p. Kajruksztisowej wyczerpująco i dobitnie piętnuje autora tego artykułu i kończy się słowami: „Wstyd i hańba p. J. rzucić oszczerstwa na człowieka, który się bronić nie może”.

List jest datowany w Kownie dnia 25 maja b. r.

Komentarzy nie wymaga.

Co się zaś tyczy samego Łukszy to posiada my informacje, że po zwolnieniu z więzienia litewskiego w drodze amnestji nie odzyskał praw politycznych.

NOWA USTAWA O SŁUŻBIE W WOJSKU.

Gabinet ministrów przyjął nową ustawę o obowiązkowej służbie wojskowej. Mężczyźni nie zdolni ze względu na stan zdrowia do odbywania służby wojskowej, obowiązani są przez 15 lat płacić specjalny podatek, t. zw. podatek wojenny. Ustawa przewiduje dalej na wypadek wojny możliwość ochotniczej służby wojskowej kobiet.

—):(—

Landon kontrkandydatem Roosevelta na stanowisko prezydenta U. S. A.

LONDYN. (Pat). Landon, gubernator stanu Kansas, wybrany został na odbytej w Cleveland konferencji republikańskiej jednogłośnie kandydatem republikańskim na prezydenta St. Zjednoczonych. Landon uzyskał olbrzymią większość 984 głosów wobec 19, które padły na sen. Boraha.

Nowa konstytucja sowiecka

MOSKWA, (PAT). — Uchwalony wczoraj przez C. K. Z. S. S. R. projekt nowej konstytucji sowieckiej składa się z 13 rozdziałów. — Najważniejsze postanowienia konstytucji przed stawiają się następująco:

KOŁCHOZY OTRZYMUJĄ ZIEMIĘ W WIECZNE WŁADANIE. Narówni z socjalistycznym systemem gospodarki zezwala się na prywatne wladanie ziemią, oparte na pracy osobistej. — Obywatele mają prawo do osobistej własności, jak: domy, małe gospodarstwa i przedmioty osobistego użytku.

W skład ZSRR. wchodzi 11 REPUBLIK ZWIĄZKOWYCH, zamiast dotychczasowych 7. Republiki azerbejdżańska, gruzińska i ormiańska, stanowiące federację zakaukaską, wchodzi samodzielnie w skład związku. Autonomiczne republiki Kazakstan i kirgiska zostały podniesione do godności republik związkowych. Każda związkowa republika posiada swoją własną konstytucję i zachowuje prawo wyjścia ze związku. W razie rozbieżności pomiędzy prawem związkowej republiki a prawem wszechzwiązkowym obowiązuje prawo związkowe.

Najwyższym organem władzy państwowej ZSRR. jest najwyższa rada ZSRR (Werchownyj Sowiet), do której należy władza ustawodawcza. Najwyższa rada ZSRR. składa się z dwóch izb: rady związkowej i rady narodowościowej. Radę związkową wybierają obywatele ZSRR. według normy 1 na 300 tys. ludności. W skład rady narodowościowej wchodzi deputowani wybrani przez najwyższą z rady związkowych i autonomicznych republik oraz przez Sowiety lokalne.

Najwyższa rada ZSRR. wybierana jest na okres 4 lat. Obie izby są równorzędne. Sesje zwyczajne najwyższej rady ZSRR. zwoływane są dwa razy do roku.

Prezydjum najwyższej rady jest odpowiedzialne przed najwyższą radą ZSRR. Kompetencje prezydium są bardzo szerokie. Wystarczy podkreślić, iż obejmują one zmianę najwyższego dowództwa sił zbrojnych ZSRR., w okresie między sesjami najwyższa rada prezydium wypowiada wojnę, zawiera pokój, ratyfikuje umowy międzynarodowe etc.

Deputowani najwyższej rady ZSRR. posiadają zagwarantowaną nietykalność osobistą. Deputowany nie może być aresztowany, ani połączony do odpowiedzialności sądowej bez zgody najwyższej rady lub jej prezydium. Najwyższa rada na łącznej sesji wybiera rząd ZSRR.: radę komisarzy ludowych. Rada komisarzy ludowych odpowiedzialna jest przed najwyższą radą ZSRR.

Najwyższa rada w republikach związkowych jest jednokółbowa. Organem władzy państwowej w krajach, prowincjach, okręgach, rejonach, miastach i wsiach są rady deputowanych, wybierane na dwa lata.

Rząd ZSRR. lub komisarz ludowy ZSRR. winni odpowiedzieć na interpelację deputowanego w ciągu 3 dni. Nowa konstytucja zachowuje dawny podział komisariatów ludowych na wszechzwiązkowe (obrony, spraw zagranicznych, handlu zagranicznego, komunikacji, łączności, transportów wodnych i ciężkiego przemysłu) i na związkowo-republikańskie. Sądy wybierane są przez obywateli na podstawie 4 przybliżonego głosowania na okres lat 3.

KOŚCIÓŁ ZSRR. ODDZIELONY JEST OD PAŃSTWA A SZKOŁA OD KOŚCIOŁA. Konstytucja gwarantuje swobodę wyznania oraz SWOBODĘ PROPAGANDY ANTYRELIGIJNEJ. Zagwarantowana jest również swoboda słowa, prasy, zebrań, obywateli ZSRR. mają zagwarantowaną swobodę zrzeszeń.

PARTJA KOMUNISTYCZNA JEST CZOŁOWYM ORGANEM PRACUJĄCYCH. JEST KIEROWNICZYM OŚRODKIEM („JADROM”) WSZYŚKICH ORGANIZACYJ, zarówno społecznych, jak i państwowych.

Obywatele ZSRR. mają zagwarantowaną nietykalność osobistą: nikt nie może być aresztowany inaczej, jak na podstawie decyzji sądu, lub rozporządzenia prokuratora. Zagwarantowa

ni jest nietykalność mieszkań, tajemnica korespondencji. Zagwarantowane jest również prawo azylu dla cudzoziemców.

Powszechna służba wojskowa jest prawem obywateli. Każdy obywatel po dośnięciu do lat 18 posiada czynne i bierne prawo wyborcze.

Wybory są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. ARMJA POSIADA CZYNNY I BIERNY PRAWO WYBORCZE. Prawo wystawiania kandydatów posiadają organizacje społeczne, partyjne organizacje komunistyczne, związki zawodowe, spółdzielnie, organizacje młodzieży oraz organizacje kulturalne. Każdy deputowany obowiązany jest zdawać sprawozdanie ze swych prac swoim wyborcom i na podstawie decyzji większości wyborców może być pozbawiony mandatu.

Zmiana na placówce dyplomatycznej



Ambasador R. P. w Paryżu p. Alfred Chłapowski, został zwolniony z dniem 20 bm. z zajmowanego stanowiska. Z tym samym dniem na jego miejsce zamianowany został ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz, dotychczasowy ambasador R. P. w Moskwie. Zdjęcie przedstawia podobiznę ambasadora Łukasiewicza.

Czyńcie jak tysiące innych,

którzy szukają szczęścia i znajdują je wygrywając

na loterii. Nabydźcie szczęśliwy los I klasy 36 L. P tam, gdzie tysiące innych wygrywa — w kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O 145461. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 18 czerwca.

Proces o zajścia w Przytyku

Zeznania świadków obrony

RADOM. (Pat). W 9-ym dniu procesu o zajścia w Przytyku, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony Czubaka, Wójcika, Pytlewskiego, Bugajczyka, Kozca, Sizaka, Kubiaka, Florczaka. Wszyscy oni twierdzą, że w krytycznym dniu towarzyszyli oskarżonym w załatwianiu różnych spraw gospodarczych, wobec czego ci nie mogli brać udziału w zajściach. W ciągu rozprawy przedpołudniowej przewinęło się przed sądem 36 świadków. W związku z temi ze znaniami oskarżenia Pytlewski, Borensztajn, od

powiadali na pytania przewodniczącego, prokuratora i obrony.

RADOM. (Pat). Po przerwie południowej sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków obrony, którzy w zeznaniach starają się odciażyć poszczególnych oskarżonych, opisując zajścia na rynku i na ulicy warszawskiej w dn. 9 marca r. b. Ogółem w dniu dzisiejszym sąd przesłuchiwał 53 świadków, poczem dalszy ciąg rozprawy odroczono o godz. 15-ej do jutra.

Wzdłuż i wszerz Polski

Proces o zniesławienie sen. Sieroszewskiego.

Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoznał sprawę redaktora tygodnika „Prosto z Mostu” Stanisława Piaseckiego i karykaturzysty tego pisma Jana Polińskiego, oskarżonych o zniesławienie prezesa Polskiej Akademji Literatury sen. Wacława Sieroszewskiego przez zamieszczenie obraźliwej karykatury. Karykatura, a właściwie złośliwy fotomontaż, ukazał się w związku z wystąpieniem sen. Sieroszewskiego w sprawie amnestji dla przestępców prasowych, skazanych w procesie Centrolewu, oraz więźniów z Berezy Kartuskiej. Fotomontaż przedstawiał Wacława Sieroszewskiego ubranego w mundur carski i zaopatrzonego w podpis „Senator Sieroszewski trzyma mowę o Berezie”. Miała to być ilustracja do artykułu, omawiającego wystąpienie Wacława Sieroszewskiego, gdzie również autor dopuścił się zniesławienia.

Sąd grodzki skazał Piaseckiego za zamieszczenie karykatury, na 1000 zł. grzywny, zaś Polińskiego na 50 zł. motywując, że inkryminowany fotomontaż nosi wszelkie cechy zniesławienia.

Skazujący wyrok Sądu grodzkiego atakował wczoraj przed Sądem Okręgowym obrońca adw. Hofmokr-Ostrowski, dowodząc, że karykatura nie może być przedmiotem oskarżenia i że karykaturowanie mężów stanu należy do przyjętych zwyczajów prasowych. Rzecznik oskarżenia prywatnego adw. Skoczyński domagał się za twierdzenia poprzedniego wyroku i wskazywał, iż przedstawianie w rosyjskim mundurze żandarmów człowieka, którego w młodości ścigał żandarml carcy za działalność niepodległościową nie ma nic wspólnego z karykaturą dopuszczalną, gdzie obok złośliwości musi się także znaleźć miejsce na kulturę.

Sąd zmienił jedynie wymiar kary, zmniejszając grzywną p. Piaseckiemu do 150 zł., a Polińskiemu do 10 zł.

„Iskra” oficjalnym organem Związku Legionistów.

Komenda naczelna Związku Legionistów Polskich komunikuje, że Agencja Prasowa i Publicystyczna „ISKRA” jest oficjalnym organem Związku Legionistów Polskich.

Egzaminy adwokackie zdaje w Warszawie 5 kobiet i 59 mężczyzn.

W Warszawskiej Radzie Adwokackiej rozpoczęła się letnia sesja egzaminacyjna dla kandydatów do palestry. Do egzaminu adwokackiego przystąpiło tym razem 64 kandydatów w tem 5 kobiet.

Poszukiwanie skarbów pod figurami na drogach koło gór Świętokrzyskich.

Służba śledcza otrzymała meldunek o tajemniczych wypadkach podkopów pod figurami świętymi na drogach, w okolicach gór Świętokrzyskich.

Ponieważ wypadków takich było kilka, nakazano przeprowadzenie dochodzeń, przyczem wyszła na jaw niezwykle sensacyjna okoliczność. Okazało się, że przyczyną tych podkopów jest obiegająca od dłuższego czasu pogłoska wśród ludności wiejskiej w okolicach Świętego Krzyża, że w czasie wojny światowej ustępujący przed Legionami Rosjanie zakopali pod jedną z figur przydrożnych kasę pułkową zawierającą 100 tysięcy rubli w złocie.

Obecnie opętani manją poszukiwania ukrytych skarbów podkopują figury, sądząc, że na trafiają wreszcie na skarb. Wydano zarządzenie dla ukrócenia tych poszukiwań.

Pociąg zabił 6 krów.

Na przejeździe kolejowym blok Grochów koło Nowego Kawęczyna, gdy pastuch przepędzał przez tor kolejowy 7 krów, nadjechał pociąg towarowy. Cztery krowy dostały się pod koła i były zabite na miejscu, dwie uległy tak silnym okaleczeniom, że je dobito, tylko jedna wyszła bez szwanku.

Na Święto Morza Polskiego

Prasa Wileńska i afiljowana w Wilnie urządza wycieczkę dla swych czytelników do Gdyni i na Hel w dniach 27, 28 i 29 b. m. Koszt biletu III klasy — 25 zł., II klasy — 35 zł. łącznie z 2 noclegami, statkiem na Hel i zwiedzaniem portu motorówką. Ilość miejsc ograniczona. 3 pełne dni spędzimy nad morzem! Zapisy przyjmują wszystkie redakcje i biura podróży „Orbis”. Do pociągu prasy dołączony będzie specjalny wagon bar-dancing.

KURJER SPORTOWY

DZIŚ MECZ OGNISKO K. P. W. —
— MAKABI.

Dziś o godz. 17 na boisku przy ul. Wiwulskie go odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna Ogniskiem KPW., a Makabi. Początek o godz. 17.
Mecz zapowiada się interesująco.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WILNA ODBĘDĄ SIĘ ZA TYDZIEŃ.

Termin mistrzostw lekkoatletycznych Wilna przesunięty został ostatecznie na 20 i 21 czerwca z tem, że mistrzostwa odbędą się w konku renejach męskich i kobiecych.

W sprawie mistrzostw Wil. Okr. Zw. Lek koatletyczny wyda w najbliższych dniach oficjal ny komunikat.

O ZŁOTY HELM NIEMIEC.

W obecności 50 tysięcy widzów odbył się wy ścig motocyklowy na trasie Monachjum — Dag lling o czwarty „Złoty Helm Niemiec”. Trasa wynosiła ponad 10 klm. Pierwsze miejsce zdobył Niemiec Sunzenhauser w czasie 6:36 sek., śred nia szybkość 90,90 km. na godz.

Drugie miejsce zajął Szwed Edlung.

WALASIEWICZÓWNA WYRÓWNAŁA REKORD ŚWIATA.

Walasiewiczówna, która pod koniec bież. miesiąca wyjechała do Polski, prowadziła ostat nio energiczny trening w Cleveland, gdzie stała zamieszkuje ze swymi rodzicami.

Wczoraj na zawodach lekkoatletycznych w Erie Polka uzyskała znakomity wynik na 100 mtr. — 11,6 sek., wyrównując w ten sposób no wustanowiony rekord świata przez amerykań kan kę Stephens.

Sport w kilku wierszach

Po niespodziewanej przegranej, jakiej do znała w meczu z czeską Spartą piłkarska repre zentacja Holandji (0:2) — piłkarski związek holenderski postanowił nie wysłać swojej dru żyny na turniej olimpijski w Berlinie.

Półfinałowy mecz w strefie europejskiej o puhar Davisa pomiędzy Austrią i Jugosławią odbędzie się w Wiedniu w dniach 13—15 b.m.

W tradycyjnym meczu lekkoatletycznym wyż szych uczelni Kilonji — Oso, wygrali kiloń czycy w stosunku 64:46 pkt. Ciekawsze wyniki notujemy:

Dysk — Sievertsen (Oslo) 47,23 mtr., 2) Sie vert (Kilonja) 43,42 m.
Kula — Sievert 14,30 mtr.
Wdół — Dahman (Kilonja) 680 cm.
400 mtr. — Pochat (Kil.) 51,4 sek.

Generalny sekretarz komitetu olimpijskiego Stanów Zjednoczonych oświadczył, że na igrzyskach w Berlinie St. Zjednoczone reprezentowu ne będą rekordową liczbą zawodników. Ekspedycja olimpijska St. Zjedn. składać się będzie z 395 zawodników i zawodniczek. Amerykanie startowa cę będą we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem: gry w polo, walk grecko - rzym skich i małokalibrowego strzelania. Liczba ko biet obejmie 53 zawodniczek.

Podział startów amerykańskich przedstawia się następująco:

Lekkoatletyka — 85, pływanie — 58, wio ślarstwo — 31, kajakarstwo — 14, żeglarstwo — 24, szermierka — 21, strzelanie z pistoletów — 6, pięciobój nowoczesny — 3, jeździectwo — 8, gimnastyka — 16, boks — 16, kolarstwo — 8,

zapaśnictwo — 14, podnoszenie ciężarów — 10, piłka nożna — 16, piłka ręczna — 16, koszyków ka — 14, hokej — 15.

Reprezentacja Austrii w piłce wodnej dozna ła ponownej porażki w Niemczech, przegrywa jąc tym razem do reprezentacji Okręgu Dolne go Renu w stosunku 0:4 (0:0).

Na przedolimpijskich zawodach pływackich w Berlinie padły dwa nowe rekordy krajowe. Oba rekordy ustanowił Freese z Bremy, a mianowicie: 1500 m. stylem dowolnym — 20:29 sek., a na 1000 mtr. — 13:27,3 sek.

W wyniku losowania program meczów w pół finałowym spotkaniu tenisowym o puhar Davi sa Niemcy — Irlandja przedstawia się następu jąco:

W piątek 12 bm.: von Cramm — Rogers, o raz Henkel — Mac Veagh.

W sobotę 13 bm.: gra podwójna Cramm — Henkel przeciwko Rogers — Mac Veagh.

W niedzielę 14 bm.: Henkel — Rogers i Cramm — Mac Veagh.

Australja reprezentowana będzie na igrzyskach olimpijskich w Berlinie przez 24 zawodni ków.

M. in. startować będzie jedynka i ósemka wioślarska, znana pływaczka Dennis, która przed czterema laty w Los Angeles zajęła pierw sze miejsce w pływaniu na 200 mtr. stylem kla sycznym i t. d.

Lwowska Pogoń telegraficznie zaprosiła mi strzowską drużynę Belgii Daring Club na przy jazd do Lwowa, celem rozegrania dwóch me czów 28 i 29 bm.

Zakończony został 24-ty wyścig kolarski „Dokoła Italji”.

Zwycięzcą wyścigu (3,750 klm.) został Gino Bartali, który przebył cały dystans w czasie 120:12:30 sek.

Drugie miejsce zajął Olmo.

W odpowiedzi na zaproszenie angielskiego związku klubów strzeleckich, sowiecka rada wy chowania fizycznego zdecydowała wysłać do Londynu na zawody strzeleckie w dn. 17 bm trzech swych zawodników do strzelania z bro ni małokalibrowej.

W przedolimpijskich eliminacyjnych zawo dach lekkoatletycznych ustawiono 9 nowych re kordów krajowych.

Na zasadzie uzyskanych wyników chiński komitet olimpijski zestawiał skład olimpijskiego zespołu w składzie 15 zawodników i 1 zawod niczki.

Chińczycy startować będą w następujących konkurencjach: 100 m., 110 m. płotki, dysk, 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 400 m. płotki, maraton, dziesięciobój, skoki wzwyż i wdół oraz kula.

Jedyną lekkoatletką chińską startować bę dzie w biegu na 100 m.

Promienie światła

Ostatnie lata przyniosły nam tyle nowych wrażeń, które zawiązujemy najdziwniejszym odkryciom, że wszelkie bajki z 1001 nocy są da leko zdystansowane.

Są cuda, o których się śniło tylko artystom i marzycielom: rozmowy na odległość, widzenie na przestrzeń—telewizja, radio, samoloty i wie le innych. Jednym z cudów — to barwy i gra światła. To cuda blasków elektrycznych. Jed nym z częstych dziś zastosowań światła elektry cznego, jest rzuwanie snopów światła na posagi i gmachy w miastach. Widzieliśmy i w Wilnie prześliczne efekty oświetlania w ten sposób Trzech Krzyży, wiszących w powietrzu, w aka mitnie ciemnej nocy, widzieliśmy, jak Katedra i kościoły stawały się alabastrowe od przenika jących murów promieni. Piękne to, czarujące.

Piszą nam z Paryża o takim wrażeniu. Oś wietlono ostatnio galerję rzeźb starożytnych w Luwrze w ten sposób. To jest coś wspaniałego. Cała sala Partenonu, uła pokryta szklanym su fitem, przez który sączy się delikatny blask, nito księżycowy, ni jakiejś żarzącej się planety, sala Karjatyd, podtrzymujących tympanon, ta kie olbrzymie postacie uginające się pod cięża rem gmachu, spoczywającego na ich barkach. Atrium poświęcone bogom egipskim, kędy mu mje leżą smukłe i świeżemi barwami uderzające od lat tysięcy. Widzi się je nanowo i nieznane odkrywa piękności, bogi zastęglę w hieratycz nych pozach zdają się żyć życiem międzyplane tarnem. Cudna, bezgłowa, ale lecąca w dal Vic torja z Samotraki wysmukła się u szczytu scho dów i zda się płynąć w jasnym eterze, prze świecłającym jej szaty, lecące za wicherem od morza.

Światło pada tak, że posągi nie mają cie niów. Venus z Milo, ta trochę ciężkawa, dobrze wypasiona burżujka, nabrała jakiejś nieznanej nigdy lekkości i ciało jej marmurowe nabrało życia, jakby jasna krew krążyła w tych harmo nijnych kształtach. Nowy ten pomysł będzie pew nie naśladowany przez wszystkie galerje posą gów, gdyż daje nowe wrażenia artystyczne, ja kich jeszcze zblazowani amatorzy sztuki nie do znali dotąd, to też tłumy codziennie spieszą do Luwru i oglądają dobrze znane figury nowemi oczami. Pomysłowość ludzka w kierunku uprzy jemniania ludziom życia i dawania coraz no wych wrażeń jest niewyczerpana. Gdyby równie pomyslową była nasza kultura duchowa... byli byśmy równi aniołom chyba. R.

TEATR NA POHULANCE

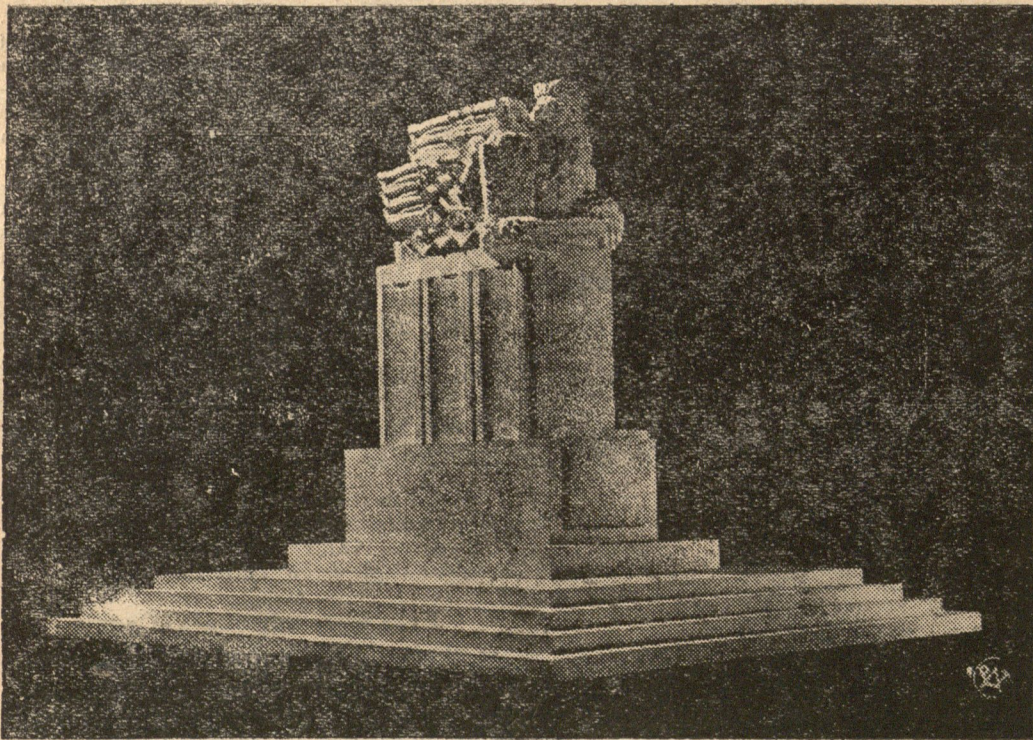
Dziś o g. 8.15 wiecz. gościnny występ
zespołu argentyńskiego
EDUARDA BIANCO
Ceny specjalne

Zniszczenie w zasiewach w pow. postawskim

Komisje rolne gmin norzyckiej, dunłowie kiej, żońlańskiej i kozłowskiej, pow. postaw skiego prowadzące dochodzenia odpraw wysoko ści strat, które spowodowała silna burza grado wa ustaliły, że w gminie dunłowieckiej na przestrzeni przeszło 100 ha zostały dosz cześnie zniszczone zasiewy żyta i pszenicy. Na terenie pozostałych gmin procent zniszczenia waha się w granicach 50—90 proc.

Straty te są tem dotkliwsze dla powiatu, że ogólny stan zasiewów jest w roku bieżącym przeciętnie o 30—40 proc. gorszy od normalne go. Wpłynęła na to zima oraz trwająca w ostat ních tygodniach posucha.

Kalisz uczcił swych bohaterów



Na miejscu obelisku ustawionego na pamiątkę zjazdu dwóch cesarzy wznosił Kalisz pomnik ku czci poległych swych synów. Na wyniosłym cokole, pod skrzydłami prastarego orla piastowskiego, sześć tablic mieści nazwiska oficerów i żołnierzy 29-go pułku Strzel. Kan., którzy życie dali za Ojczyznę. Umieszczona na frontonie płaskorzeźba przedstawia śmierć bohatera pułku mjr. Stefana Waltera. Pomnik wykonany z piaskowca kieleckiego stanął ze składek społeczeń stwa ziemi kieleckiej oraz oficerów i żołnierzy 29-go pułku Strz. Kan. Pomnik wykonano wg projektu odznaczonego I-ą nagrodą, na konkursie, a będącego dziełem art. rzeźb. Józefa Pro szowskiego, przy współpracy art. grafika Ta deusza Kasprzyckiego.

Wiadomości radiowe

Gospodarcze znaczenie morza POGADANKA PRZEZ RADJO.

W cyklu odczytów morskich, które wprowa dza radio do programu letniego, omówione sko lej zostanie zagadnienie natury gospodarczej, związane z naszym dostępem do morza. W dniu 13 czerwca o godz. 16.45 nadany będzie odczyt Józefa Borowika p. t. „Gospodarcze znaczenie morza”.

Dożynki szkolne

BARWNA TRANSMISJA Z TORUNIA.

W dniu 13 czerwca Toruń na Stadjonie Miejskim organizuje wysoce ciekawą i barwną wido wisko p. t. „Dożynki szkolne”, symbolizujące

obrazowo zakończenie roku szkolnego. W impre zie tej, zasługującej za wszech miar na uwagę całego społeczeństwa, jako pierwszej tego rodza ju, weźmie udział 15 szkół powszechnych — 600 dzieci. Do Torunia zjadą się dzieci ze wszy stkich regionów Polski. Transmisję „Dożynków szkolnych” przeprowadzi Polskie Radio o godz. 17.20.

Podróż do Hiszpanji

W dniu dzisiejszym (sobota) o godz. 18.10 rozgłośnia wileńska daje miłą audycję dr. Wa cława Korabiewicza, która wprowadzi słuchaczy w hiszpańską nastrój. Będą to utwory z muzy ki hiszpańskiej przeplatane specjalnie napisa nym tekstem.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

ŚLYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 15 czerwca ceny niższe.

NASZE SPRAWY

Kolumna zblokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobyllińskiej-Maslejewskiej

Młodzież szkoły powszechnej na rozstajach dróg życiowych

— Do jakiej szkoły się zapisać? Jaki obrać zawód? — to chyba najbardziej aktualne pytania w starzych klasach szkoły powszechnej.

Młodzież zdaje sobie jasno sprawę z ważności decyzji, która rozstrzygnie o jej losie, a na bliższą metę o przygotowaniach do całkowicie niezależnej egzystencji, opartej na samodzielnej pracy zawodowej.

Już od kilku miesięcy w klasach najstarszych nauka odbywa się pod hasłem należytego wyboru zawodu, odpowiadającego zamiłowaniu, uzdolnieniom i możliwościom materialnym ucznia. Rozwiązanie tego zagadnienia utrudnia fakt reorganizacji szkolnictwa i tworzenia się szkół zawodowych nowego typu, dawniej nierzadkich jak Gimnazjum Krawieckie, Gimnazjum Kupieckie i t. p.

W tej niezmiennie trudnej i ważnej chwili przychodzi społeczeństwo z pomocą „Poradnia Zawodowa” Twa Służby Obywatelskiej — placówka istniejąca w Wilnie załedwie od dwóch lat. Poważne rezultaty pracy, jakimi może się pochwalić oraz fakt, że stała się już niezbędną jej szybki rozrost i popularność wśród zainteresowanego społeczeństwa.

Kierowniczką Poradni jest p. Marja Przewłocka, czyli jak dziewczynki będące na wywiadzie określiły słusznie „miła i kochająca Pani”. Korzystając z Jej uprzejmych informacji zebraliśmy garść wiadomości, któreimi pragnę się podzielić z czytelnikami.

Poradnia pracuje w ścisłym porozumieniu z władzami szkolnymi, w szczególności z Inspektorem Szkolnym na miasto Wilno. W pierwszym roku istnienia Poradnia objęła swą działalnością 8 szkół pow. żeńskich, w b. r. siódme oddziały 11 szkół żeńskich. W przyszłym roku szkolnym zakres jej działania powiększy się. Obejmie klasy VI i VII w szkołach żeńskich i koedukacyjnych.

Pomoc Poradni dla młodzieży męskiej szkół pow. ograniczyła się narazie do przeprowadzenia dla niej pogadanek o wyborze zawodu, rozstrzygnięciach szkół zawodowych, warunkach przyjęcia i kształcenia się w tych szkołach. Również organizowane przez Poradnię wycieczki do Szkół Technicznej, Rzemieślniczej, Handlowej i innych przyczyniły się znacznie do naocznego zapoznawania młodzieży z pracami przygotowawczymi do danych zawodów.

Ogromnem powodzeniem cieszył się wśród uczniów film p. t. „Szkolnictwo Zawodowe Żeńskie” wyświetlany w kinie Pan, a subsydiowany przez Kur. Okr. Szk. Włl. z ramienia Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Na seansach była obecna młodzież szkół powszechnych, średnich oraz rodzice. Film wyświetlano pięciokrotnie. Ogółem było na nim obecnych 3.355 osób. Szczególnie pożytecznem okazało się zaproszenie rodziców, gdyż ich zainteresowanie szkolnictwem zawodowym wzmogło się znacznie, a wskutek tego Poradnia pozyskała nowe koleжки interesantów.

Jednak chyba największą przyjemność sprawia pójście do Poradni samym dziewczynom. Podniecone ważnością chwili wyruszają zwykle tłumnie i spieszą aby się nie spóźnić. Poradnia mieści się przy ul. Biskupiej 4 m. 6. Dziewczynki piszą tam życiorysy, wypełniają kwestionariusz i ankiety skłonności.

Pani Kierowniczka wymaga, by w życiorysie pisały szczerze o sobie wszystko tak, jak na spowiedzi. Dziewczynki starają się dostosować do życzenia „miłej” pani Kierowniczki, a Pani czyta i poznaje warunki w jakich żyją. Dowiaduje się, że Hanka musi z domu uciekać, gdy ojciec wraca pijany po otrzymaniu wypłaty, — że Aniela nie znośi szkoły. Poradnia właściwie nie potrzebuje, jest nieufna, podejrzliwa, Pani jednak mimo wszystko, zwraca się właśnie do niej, by pomogła zbierać wypełnione kwestionariusze. Aniela jest dumna z tego wyróżnienia, stara się przypodobać Pani sumiennnością i wbrew swoim złym słowom przybiega znowu sama do Poradni.

Dokładniejsze poznanie dziecka ułatwia pani Kierowniczce „Karta osobita” uczennicy, wypełniona przez nauczycielkę — wychowawczynię, oraz kwestionariusz o stanie zdrowia, wypełnio-

ny przez lekarza szkolnego.

Nakoniec odbywa jeszcze pani Kierowniczka konferencję z pp. Nauczycielkami — wychowawczyniami danych uczennic, oraz wywiad z rodzicami dziecka.

— Pani mówi z nami tak, jakgdyby nas Pani dobrze znała — dziwią się rodzice — bo Pani Kierowniczka pamiętała o wszystkim. Umie dobrze poradzić, przekonać, zachęcić, na pełnić ufnością i wiarą w przyszłość.

Dziewczynki opuszczają Poradnię, zaopatrzone w skierowania do szkół, najbardziej im odpowiadających. Opieka Poradni nie kończy się z tą chwilą. Poradnia dopomaga w zwolnieniu od opłat za naukę dzieci zdolnych, a nieza-możnych, oraz prowadzi dział Pośrednictwa Pracy w porozumieniu z Funduszem Pracy, Izłą Rzemieślniczą, i Przemysłowo-Handlową. Tak dzieło swe doprowadza do końca. Młoda obywatelka, kierowana w najcięższych chwilach życia troskliwą o jej dobro dłoń wchodzi w szeroki, otwarty przed nią świat — zaczyna samodzielną życie, wdzięczna za życzliwą poradę i pomoc, którą jej okazano.

W pierwszym roku istnienia Poradni udzielono porady 360 absolwentkom szkoły powszechnej, z których 231 skierowano do szkół zawodowych, — 23 niezamężnym, a szczególnie uzdolnionym dziewczętom dopomogła w uzyskaniu zwolnienia od opłat za naukę, — 109 dziewczętom ofiarowała pracę. Informacje o wyborze zawodu, oraz szkołach zawodowych istniejących w naszym okręgu rozpowszechnia broszurka p. Marji Przewłockiej p. t. „Wybór zawodu i przygotowanie do niego”.

Działalność Poradni, wynikająca z potrzeb wyłonionych przez życie — zasługuje na głębokie uznanie. Winna ona spójkać się z jaknąż życzliwszą postawą społeczeństwa, poparciem władz.

Koniecznem jest, aby projektowane rozszerzenie działalności Poradni na szkoły męskie i koedukacyjne było uskutecznione w możliwie najkrótszym czasie.

Również bardzo ważną jest sprawa zwolnie-

nia od opłat za naukę młodzieży zdolnej a nie zamożnej. Przeciwnie opłaty te wynoszą 15—30 zł. miesięcznie, nie licząc należności wpisowych, taksy egzaminacyjnej, opłat za internaty i t. p. Czini to naukę dostępną jedynie dla dzieci z warstw zamożniejszych, a przecież wszyscy rozumiemy, że jednostki wyjątkowo zdolne bez względu na stan materialny środowiska, z jakiego pochodzą — muszą być dopuszczone do szkoły.

Gdzieniedzie daje się zauważyć analogiczna do prowadzonej przez Poradnię akcja ze strony samego społeczeństwa. Twa Opiekę nad Młodzieżą, Rady Pedagogiczne niektórych szkół powszechnych, niektóre Komitety Rodzicielskie — ofiarowują stypendja dla wybitnych uczniów, czy uczennic. Gdyby sprawa ta znalazła należyte zrozumienie i poparcie, nie byłoby ani jednego zmarnowanego talentu, ani jednego zdolnego dziecka poza murami szkoły!

Reorganizacja szkolnictwa zmierza w kierunku wysunięcia szkolnictwa zawodowego na plan pierwszy. Życie gospodarcze naszego Państwa wymaga zasilenia przemysłu i handlu fachowymi pracownikami. Przygotowanie wykwalifikowanych zawodowo i artystycznie, inteligentnych pracowników wpłynie również dodatnio na podniesienie poziomu rzemiosła, które obecnie w zestawieniu z rzemiosłem innych państw — stoi bardzo nisko.

Rozwój naszego rzemiosła ma olbrzymie znaczenie dla zapewnienia dobrobytu najszerzszemu masom społeczeństwa. Szkoły zawodowe właśnie przez praktyczne przysposabianie do życia gwarantują swym wychowankom niezależny byt materialny, a poszczególnym gależiom gospodarstwa — inteligentnych pracowników obywateli.

Kadry te zawodowo przeszkolonej młodzieży wyruszyć muszą w zwycięski bój o przyszłość gospodarczą Polski, która najsukuteczniej za pewni naszemu Państwu pełny rozkwit każdej dziedziny życia i Jego potęgę.

St. Smoterowa.

Wielka Rewja Czerwcową

Hallo! Hallo! Wilnianki! Czy wiecie, że w dniu 16.VI o 17.30 pp. w lokalu Czerwonego Stralla odbędzie się Wielka Rewja. Proszę tej sprawy nie bagatelizować. Już przed dwoma laty Warszawa wystąpiła z ciekawą rewją „Mody Polskiej” w Simie. A wślad za tą rewją posypały się pokazy polskiej wełny, jedwabiu, lnu. Powstały pomysły naszych artystów — zaczęliśmy tworzyć polską modę.

Czytaliśmy pewno wszyscy o wspaniałym pokazie, który odbył się tej wiosny w Warszawie w kawiarni IPS-u? Urządzony on był przez „Len Wileński”. Pomijam już kwestję wielkiego powodzenia na terenie Warszawy, oraz całej Polski. Chcę przedewszystkiem zaznaczyć, iż kreacje te zainteresowały i zagranicę. A więc Anglię, Szwecję, Francję i Niemcy. Dostajemy bowiem teraz moc zamówień na suknie. Wysyłamy do tych krajów moc tkaniny.

Dzieje się to przedewszystkiem dlatego, iż obie wymienione firmy stanęły odrazu na wysokości swego zadania. Poza modnym dzisiaj plotnem rzuciły one na rynek konfekcji oryginalne modele. Bardzo udane kreacje.

I cóż dziwnego? Kierownictwo obu sklepów trafiło w fachowe ręce. Ster ujęli znawcy sztuki i mody.

„Inicjatywa” to salon „haute couture” w dosłownem znaczeniu. Kierowniczką główną „Inicjatywy” jest dobrze znana artystka pani Bujakowa. „Len Wileński” to placówka postawiona na najwyższym poziomie — propagująca piękno w najdoskonalszej formie.

Szaleje dziś Warszawa za łnem polskim! Za wyrobami z kresów i Wilna! Podziwia te wyroby wraz z Warszawą cały świat. My natomiast nie wiemy, że metry tkanin na te wszystkie rzeczy idą do Warszawy z Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie, który jest niejako centralą lnu tak pięknie propagowanego w stolicy. Podczas gdy Warszawa tworzy istne arcydzieła sztuki modniarskiej, nieświadome tego Wilno „kręci nosem” na kostjmy, lub palt z płótna. I słusznie. Nie widzimy bowiem tutaj wzorów. Nie znamy możliwości wykonania coś naprawdę ładnego. Nie mamy, gdzie nauczyć się, jak należy się ubierać.

Sport na placówkach ZPOK

Ostatnią niedzielę przed maturą młodzi spędzają różnie. Jedni na łonie rodziny, drudzy z narzeczoną, jeszcze inni z książką w ręku, a wszyscy w marzeniach o mających nadejść wyzwolach.

Tak się złożyło, że w Bursie ZPOK, na Antoku spędzono ją na boisku biorąc udział w rozgrywkach międzydrużynowych, — trzech bowiem, dziś już „Panów w nowych kapeluszach” (serdecznie gratulujemy) pp. Karpowicz, Herman i Marcinkiewicz, po nieprzespanej nad książką nocy jako członkowie sportowej reprezentacji Bursy musieli wziąć udział w rozgrywkach siatkówki i koszykówki, gdyż z inicjatywy kol. E. Wojtasiewicza, Prezesa Kółka Sportowego przy tut. Samorządzie, zostały rozegrane trzy mecze koszykówki i siatkówki reprezentacji Bursy ZPOK. z Klubami Sportowemi Strzelca i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.

W ciągu trzech godzin migały przed nami niebieskie kostjmy Bursiaków, zielono-czerwone Strzelca i białobłękitne K. St. M. M. Gra obfitowała w b. ciekawe momenty, obserwowane z napięciem przez liczną i hałaśliwą „galorę” na stoku leśnym, która nie szczędziła graczom podnieć nagradzając oklaskami udane rzuty. Strzelec wystąpił w licznych składzie, zmieniając po każdym meczu zmęczonych graczy, co dawało mu dużą przewagę fizyczną. Gospodarze okazali się jednak nierycerscy względem swych gości bijąc ich wszystkich jak w siatkówce tak i w koszykówce. Ścisłe wyniki poszczególnych rozgrywek są następujące: siatkówka: Bursa — Strzelec 47:39; Bursa KSMM. 30:18; Strzelec — KSMM. 30:20; ogółem Bursa 77, Strzelec 69, KSMM. 38.

Koszykówka: Bursa — Strzelec 21:17, Bursa — KSMM. 36:14; Strzelec — KSMM. 22:2. Ogółem stosunek koszy wynosi: Bursa 57, Strzelec 39, KSMM. 16.

Najbardziej zacięta walka odbyła się między drużynami Bursy i Strzelca. Drużyna KSMM. była zdecydowanie słabsza. Z pośród najlepszych graczy drużyn należy wymienić z Bursy znanego długodystansowca Kazimierskiego, ze Strzelca Łosia i Limana, a z Kat. Stow. M. M. Gołaba. Sędziowali naprzemiennie kol. Wojtasiewicz, Miecisz, Nowicki i Rusiecki.

Należy z wielkiem uznaniem podkreślić bardzo kulturalne i b. sportowe zachowanie się wszystkich drużyn, jak podczas gry, tak i podczas wypoczynku. Fakt ten świadczy o dużej kulturze osobistej grających i rycerskim stosunku wzajemnym niezależnym od wyników gry.

L. D.

—[::]—

KRONIKA

— Dnia 9.VI w lokalu „Rodzina Wojskowa” odbył się bardzo ciekawy odczyt p. dr. Skwarczyńskiej p. t. „Społeczne znaczenie przedszkół”. Streszczenie tego odczytu podamy naszym czytelnikom w następnej kolumnie.

— „Ruch młodzieżowy zagranicą” wzbudził słuszną zainteresowanie naszych czytelników, więc przepraszamy bardzo, że z powodu aktualnej sprawy wyboru zarządu dla młodzieży dalszy ciąg tego artykułu podamy nieco później.

— Zebranie „Referatu Prasowego” we środe o god. 6.15 w lokalu Z. P. O. K.

— Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego we środe o godz. 7-ej w lokalu Z. P. O. K. (Jagiellońska 3/5—3).

Odpowiedzi Redakcji

Pani A. Makowskiej w Wilnie. Z najwyższem rozradowaniem przyjęliśmy do wiadomości obietnicę Szanownej Pani w sprawie udzielenia nam artykułu o Orzeszkowej oraz jej listach. Współpraca Sz. Pani z nami jest bardzo cenna dla nas, więc możemy tylko prosić serdecznie o przybycie na zebranie we środe albo o nadesłanie nam artykułu na imię redaktorki.

Zet.

Pierwsze posiedzenie nowego francuskiego gabinetu



Pani Lacorre (na lewo) i pani Brunschwig, pierwsze kobiety we Francji, które weszły w skład gabinetu, podczas pierwszego posiedzenia w towarzystwie swych męskich kolegów.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

O g ó r k i...

Sezon ogórkowy jeszcze przed nami stosunkowo daleko, jednak interesy ogórkowe stają się na tyle aktualne, że sprawie tej warto poświęcić chwilę uwagi. Interesy te obchodzą nie tylko eksporterów konserw ogórkowych, lecz także w dużym stopniu i grupę producentów ogórka. Wśród nich na pierwszym miejscu na Wileńszczyźnie występują producenci ośrodka trockiego.

W maju r. b. Związek Polskiego Przemysłu Konserwowego, kierując się potrzebą ujęcia w specjalne ramy eksportu konserw ogórkowych, zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem w którym prosił o **wprowadzenie cła wywozowego** od ogórków w puszkach w wysokości 150 złotych od 100 kg. Dziwny ten projekt przewidywał zwolnienie od cła wywozowego fabryk konserw ogórkowych, które w chwili wejścia w życie odpowiedniego rozporządzenia, będą figurowały na liście eksporterów, zarejestrowanych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Jako motyw tego dość „oryginalnego” przemysłu Związek podaje następujące rozumowanie. Młody stosunkowo eksport ogórków, dzięki obustronnym procesom standaryzacyjnym, wykazuje wzrost ilości eksportowanych ogórków w puszkach. Zagranica utrzymując jednolity towar nabywa coraz większego zaufania do firm eksporterskich, tak, że dzięki temu niektórym eksporterom udało się podwyższyć cenę eksportową.

Wszystko to oczywiście bynajmniej nie przemawia za oparciem polityki ogórkowej, aż o cła wywozowe.

To też dalsze oświadczenia Związku, uzasadniające potrzebę wprowadzenia cła wywozowego, mówią o konieczności obrony firm eksporterskich przed nieuczciwą konkurencją innych krajowych fabryk. Jeżeli chodzi o moment konkurencyjności, (na tem miejscu pomijamy nieuczciwą konkurencję, z którą należy w inny sposób rozprawić się) ma stać się motywem do wprowadzenia cła wywozowego, to trzeba go poddać najostrejszej krytyce. Projekt bowiem dotyczy produktu, którego u nas w niektórych sezonach na rynku jest bardzo dużo. Cena wskutek tego spada nawet poniżej 1 zł. za 100 sztuk ogórków. Nie ma wobec tego żadnego uzasadnienia, zacieśniania grona firm eksporterskich do liczby już zarejestrowanych i ograniczenia w ten sposób skupu ogórków dla

celów eksportowych. Odrębne zagadnienie stanowi kwestja, że do grona eksporterów winne być przyjmowane firmy, podporządkowujące się pewnym przepisom standaryzacyjnym. Do tego jednak nie potrzeba cła wywozowego. Wystarczy zakaz eksportu towaru nieodpowiednio przygotowanego.

Projekt wprowadzenia cła wywozowego przewiduje zmniejszenie eksportu ogórków o 20 proc. Zmniejszenie to oczywiście będzie musiało w konsekwencji odbić się ujemnie i na zakupach surowca przez przetwórców i temsamem na poziomie cen ogórków w sezonie. Rezultat tego musi być taki, że uprzywilejowany eksporter konserw ogórkowych, mając zabezpieczony swój interes przed konkurencją firm krajowych pozbawionych przywileju, będzie mógł na rynku zagranicznym uzyskać cenę wyższą. Z drugiej strony — producent ogórków mając do czynienia ze zmniejszoną ilością „uprzywilejowanych” firm eksporterskich, zakupujących surowiec, oraz jednocześnie ze zmniejszoną ilością towaru wyeksportowanego, a więc usunięciem tego towaru z wewnętrznego rynku, będzie mógł uzyskać cenę niższą. Tu się zarysowuje rozbieżność interesów eksporterów konserw ogórkowych, domagających się wprowadzenia cła wywozowego, a producentów ogórka, niestety, nie tworzących związków branżowych, któreby mogły wysunąć swoje argumenty.

Związek Przemysłu Konserwowego

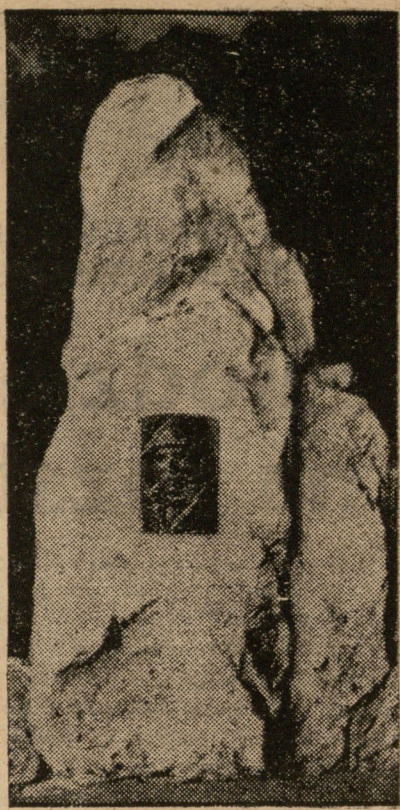
Sady owocowe w pow. brasławskim

W związku z niskimi cenami na ziemiopłodach, rolnicy powiatu brasławskiego zwrócili szczególną uwagę na zakładanie sadów owocowych, które przy dzisiejszej koniunkturze gospodarczej dają gospodarstwu rolnemu daleko większe zyski, niż uprawa zbóż. W celu poparcia akcji prywatnej O. T. O. i K. R. zorganizowała sekcja sadowniczą, zadaniem której jest fachowy doświadczenia nad sadami zakładanymi w gospodarstwach skomasygowanych. Sekcja ta sprowadziła i sprze-

za przypuszcza, że przez zastosowanie cła wywozowego rozwinię produkcję ogórków wysokowartościowych, podejmie walkę z konkurencją obcych eksporterów, podwyższy i ujednolątni ceny ogórków w puszkach na rynkach zagranicznych i t. d. Zamiany te są bardzo pocieszające, lecz czy zostałyby spełnione gdyby np. cło wywozowe zostało wprowadzone. Żadnych gwarancji zresztą nie ma, że tą drogą można będzie wpłynąć na sytuację na rynkach zagranicznych, gdzie nasz eksporter spotyka się z konkurencją nie tylko krajowego eksportera lecz i eksporterów zagranicznych.

Niewątpliwie, że produkcja ogórków w Polsce, mająca za sobą zwłaszcza w niektórych ośrodkach pewną tradycję i już oddawna wyrobioną markę surowca, np. ogórek trocki na Wileńszczyźnie, do odpowiedniego rozwoju wymaga zapewnienia zbytu. Jednakże dla producenta nie jest obojętne, kiedy zbyt ogórków będzie miał zapewniony; w jakich ilościach i za jaką cenę. Gdyby przemysł konserwowy potrafił zorganizować akcję zakupu surowca w okresie nadmiernej jego podaży za bezcen na rynku w okresie zbiorów, wpływ koniunktury i sytuacji w przemyśle ogórkowym na produkcję ogórka byłby o wiele większy. Obecnie, niestety wobec niezorganizowanej akcji zakupu surowca przez przemysł konserwowy w okresie zbiorów, wpływ na produkcję jest niewielki.

S. S.



Pomnik króla Alberta pod Rouen we Francji.

Uczcie się chodzić!

Merle Oberon, która zyskała sobie zaszczytny tytuł najpiękniejszej kobiety Anglii, a która teraz zbiera laury w Hollywood twierdzi, że sztuka chodzenia jest jedną z najtrudniejszych i dla kobiety — najważniejszych. Mówi ona: „Bardzo nieliczna ilość kobiet umie na prawdę ładnie poruszać się — te wybrane zaś mają zwykle ogromne powodzenie. Francuska gwiazda rewjowa — Mistinguette jest według mnie niewątpliwie tą, która sztukę chodzenia posiadała najlepiej. Umie ona nawet w sposób wdzięczny schodzić ze schodów — co jest już szczytem zgrabności i wdzięku.

Właściwie chodzić — to znaczy podnieść z lekka nogę, wysunąć ją naprzód, postawić, i przenieść na nią ciężar całego ciała. Zdawało by się, że to wszystko jest nader proste, a jednak ta właśnie kolejność ruchów jest bardzo rzadko — zgrabna.

Udzielę wam kilka rad. Gdy wysuwacie nogę naprzód — należy zgąć ją z lekka w kolanie, i wyprostować dopiero wtedy, gdy dotknie ona ziemi.

Niech nogi wasze znajdują się podczas ruchu prawie równolegle do siebie.

Niech zawsze biodra nie poruszają się podczas chodzenia. W przeciwnym razie musicie zrezygnować z obcisłych sukien, z kostiumów kąpielowych, ze wszystkiego.

Nie poruszajcie również ramionami, podnieście głowę, patrzcie prosto, i bądźcie dumne z samych siebie.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Występy J. Kulczykiej
Dziś o g. 8.15 w.

BAL w SAVOY-u

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

— O, Boże! patrząc na ciebie, widzę, jaką marną jestem nauczycielką! — wykrzyknęłam raz w rozpacz.

— O jej! Co pani mówi. Że te archaizmy?...

— Co tam archaizmy! Wogóle nie nie umiesz! Wątpię, czy sam Klemensiewicz zrobiłby tu cokolwiek.

— I ja wątpię — powiedziała Inka z przekonaniem... — To ten od tej gramatyki?... E—e!

A raz chciała mnie oszukać i czytała ćwiczenia z cudzego zeszytu. Ale ja zdaleka się zorientowałam i pytam:

— Inko! czy napisałaś ćwiczenie?

Chwila wahania.

— N—nie...

— A zeszyt twój?

— To jest... Bo... Niel!

— Ach tak? Proszę siadać. Janko, czytaj dalej! Oburzyłam się, oczywiście, ale nie tak, jak na Mille, która kłamiąc robiła „anielskie” oczy. Inaczej. Bo przecież to była Inka. Nigdy się nie twierdziło, że ona jest ideałem. Mówiła się: „Ach ta Inka! Boże drogi, co to za leń!”

Właśnie po lekcji pobiegła za mną.

— Niech pani mnie wybije! Niech pani krzyczy na mnie.

88

— Ani myślę. Rób, co ci się podoba, jeżeli uważasz to postępowanie za zgodne z sumieniem. Mnie to może nie obchodzić.

— Ale ja chcę, żeby panią obchodziło. Ja już nie będę. Mnie tak strasznie przykro. O, niech pani zrozumie, że mi przykro. Nie dlatego, że... Ale że pani się martwi.

— Zirykowałam się.

— Tylko dlatego? Winszuję. A etyka? A sumienie? Jak mogłaś?

— Mam słaby charakter — powiada szczególna osobka z pewną dumą. — A Zośka podsunęła mi zeszyt.

Zośka właśnie potwierdza to skwapliwie. No, bo chciała ratować biedną Inkę. Wszyscy na nią górymury. Wylewam skolei na Zośkę swoje oburzenie.

— Kłamstwie siedzi w tej klasie na kłamstwie i kłamstwem pogania, brr... — wzdygam się.

— To jest uczniowskie kłamstwo — broni się Zośka. — U nas to przyjęte. U chłopców jeszcze gorzej. Żeby pani wiedziała, co tam się dzieje.

— Wiem! Ale zrozumieć, że wasze kłamstwo bardziej mnie boli. Chcę, żebyście były szlachetne. Niezwykle. Czekam od kobiety polskiej czegoś szczególnego. Tak boli mnie każde rozczerowanie. A najgorzej pomyśleć, że czyn taki was nie oburza. Że się ciągle na kłamstwo zgadzacie.

— Mnie już to trochę oburza — pośpiesznie zgadza się Inka. — Pewnie, że to nieładnie. Ale niech pani nie wymaga od nas czegoś szczególnego. To takie

trudne. To tak, jakby człowiek ciągle był na odczycie. (Inka jest wrogiem odczytów i referatów).

— I niech pani mi już daruje. To znaczy może nie daruje, ale uśmiechnie się. Napiszę to ćwiczenie... dwa razy — decyduje się wspaniałomyślnie.

Tu naprawdę się uśmiecham. Dwa razy! Taki nadludzki wysiłek. Inka już jest zadowolona. Już nie pamięta wogóle, o co poszło.

— Ja panią tak kocham, tak kocham! — mówi przytulając miłą twarzyczkę do mego ramienia.

We mnie jeszcze się pali oburzenie.

— E, — macham ręką lekceważąco. — Takie kochanie! Pokochaj ty lepiej pracę. Naucz się szukać przyjemności w spełnianiu obowiązków.

Inka przechodzi do opozycji.

— Co to za miłość pracy? Nie rozumiem. W pracy lubi się tylko koniec. Że już się skończyła. Jak można lubić ćwiczenie? To niepodobna! Ja ćwiczenie piszę dla pani. Szczerze mówię. Właściwie ciągle coś muszę robić, żeby ktoś się nie martwił i tyle! Jeżeli pani nie chce, żebym dla pani pracowała, to wogóle pracować nie będę. Mnie to zupełnie obojętne, np., że są głoski przedniojęzykowe, zębowe. Mogłyby wszystkie być tylnojęzykowe, to byłoby mniej roboty. Tylko dla pani uczę się tego.

— A więc ucz się dla mnie — mówię zwyciężona. — Ale zdaje się, że to sprawa beznadziejna.

— Zobacz pani — zobacz pani — pociesza mnie rozradowana Inka. — No! zobacz pani.

(D. c. n.)

KRONIKA

Sobota
13
Czerwiec

Dziś: Antoniego Padewskiego
Jutro: Bazylego B. W.
Wschód słońca — godz. 2 m. 44
Zachód słońca — godz. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 12.VI 1935 r.

Ciśnienie 761
Opad 13,5
Temperatura średnia + 21
Temperatura najniższa + 16
Temperatura najwyższa + 25
Tendencja — bez zmian
Wiatr półn.
Uwagi: po poł. burza

DYZURY APTEK.

1) K. Sarola (Zarzecze 20); 2) J. Rodowicz (Osłobramska 4); 3) B. Romeckiego i M. Zielańca (Wileńska 8); 4) S-ów Wit-Augustowski (Mickiewicza 10); 5) H. Sapożnikowa (Zawalna 41).
Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Chocimowicz Aleksander, 2) Kyszejko Lucyna, 3) Wysocka Jadwiga, 4) Miłozarek Mucha-Marjan, 5) Mielawska Danuta, 6) Rusełówna Sora, 7) Rakowski Jerzy-Ryszard, 8) Janowicz Janusz, 9) Bepirszcz Jan Adam.
— ZASŁUBINY: 1) Siemiuc Józef — Lepkowska Marja; 2) Macutkiewicz Stanisław — Szkieurówna Marja; 3) Włoniowicz Wiktor — Okulewiczówna Janina; 4) Pietrowski Mikołaj — Wasilewska Helena; 5) Szyłański Bolesław — Tomaszewiczówna Zofia.
— ZGONY: 1) Janikowska Domicela, pensjonariuszka przytulku, lat 81; 2) Urbanowiczowa Józefa, lat 51; 3) Bolwach Emiljan, lat 68; 4) Gałanternik, buchalter, lat 60; 5) Możejko Sokoł, lat 79.

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

DO HOTELU GEORGES'a.

Koczowski Stefan z W—wy; Biszewski Józef, ziemianin z Lintup; Dyr. Domański Władysław z W—wy; Skirmunt Edward, ziemianin z z maj. Szemelowszczyzna; Neubauer Ożjasz z Grodna; Słowikowski Józef z W—wy; Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budawia; dr. Seidler Henryk ze Stanisławowa; Mrozowski Józef z W—wy; Nalecz Czesław z W—wy; Horbaczewski Zygm., adw. z Grodna; Chwat Aleksander dyr. Syndykatu Emigrac. z W—wy; Rosenbaum Abraham, przemysłowiec z Krakowa; Brodowski Bolesław, notariusz z W—wy; prof. Arnold Stanisław z W—wy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

DO HOTELU „EUROPA”.

Siniawski Leon z W—wy; Förster Leon z W—wy; Zakulewicz Kazimierz z Oran, Kamień Piesia z Baranowicz, Wolk-Karaszewski z Nowo gródka, Holewka Wiktor z Katowic, notariusz Klukowicz Antoni z Nowogródka, Żmigrodzki Antoni z W—wy.

MIĘSKA.

— KIEDY ZOSTANIE PRZENIESIONY RYNEK LUKISKI? Jak wiadomo zarząd miasta po stanowił przenieść rynek Lukiski na nowy plac, położony w pobliżu obecnego rynku. Roboty przygotowawcze dobiegają już końca. Nowy plac zaopatrzony został w hydranty i trapy ściekowe. Po każdym targu plac będzie oczyszczany wodą.

Przeniesienie rynku Lukiskiego projektowane jest na dzień 19 b. m.

— UREGULOWANIE RYNKU KALWARYJSKIEGO. Magistrat postanowił w najbliższym czasie uregulować plac rynku Kalwaryjskiego. Plac ten zostanie zabrukowany i skanalizowany oraz będą na nim ustawiane hydranty, które strumieniami wody oczyszczają będą teren po każdym targu.

— GDZIE ODBĘDZIE SIĘ TEGOROCZNY KIERMASZ ŚW. PIOTRA I PAWŁA? Tradycyjny kiermasz św. Piotra i Pawła, jak wiadomo, odbywał się dotychczas na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła na Antokołu. W związku z uregulowaniem tej dzielnicy i zamianami placu rynkowego na skwer, w roku bieżącym zaszła konieczność przeniesienia kiermasu na inny plac. Istnieje projekt przeniesienia kiermasu na rynek Kalwaryjski. Ze względu na bliski już termin kiermasu (29 czerwca) magistrat powyższe ostateczną decyzję w ciągu najbliższego czasu.

— LIKWIDACJA STRAGANÓW NA RYNKU ZARZECZNYM. Zarząd miejski powziął decyzję zniesienia straganów na rynku Zarzecznym. Na rynku tym znajduje się 8 straganów. Mają one być zlikwidowane w ciągu najbliższych tygodni.

— AUTOBUSY DO ZAKRETU I NA PORUBANKU. Dnia 13 i 14 bm. od godziny 19-ej będą kursowały autobusy od Cerkwi do Zakre-

tu przez ul. Konarskiego, cena biletu 15 gr. Bilety nabywać można na wszystkich liniach z do placu do normalnego biletu gr. 15. W razie złej pogody autobusy nie będą kursowały. Częstotliwość zależna od frekwencji. Dnia 14 bm. od godziny 14 będą uruchomione autobusy od Ratusza do Porubanku. Cena biletu 50 gr. Częstotliwość zależna od frekwencji.

Wydać się nam, że Dyrekcja Autobusów Miejskich w daleko posuniętej trosce o własne dochody, niezbyt się liczy z czasem swojej klienteli. Czy każdy z pragnących jak najprędzej wydostać się z dusznego miasta lub po spacerze wrócić do domu, będzie miał czas (to pień) i cierpliwość na wyczekiwanie „częstotliwych”, zależnej od frekwencji. Kto mu też za rzeczy, że wogóle wróci do domu autobusem.

SPRAWY SZKOLNE

— P. KAZIMIERZ SZYŁAGOWSKI kurator okręgu szkolnego wileńskiego powrócił w dniu 12 bm. i objął urzędowanie.

— INSTYTUT NAUK HANDLOWO-GOSPODARZYCH W WILNIE. Wydziały: Rolniczo-Handlowy, Ogólny-Handlowy i Samorządowy. Podania kandydatów na kurs I przyjmowane są od dnia 5 czerwca r.b. Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 9—14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18. Tel. 14—14.

— DYREKCJA GIMNAZJUM MECHANICZNEGO I ELEKTRYCZNEGO W WILNIE (ul. Kopanica 5) podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 22 czerwca r. b. o godzinie 8 rano. Badania lekarskie kandydatów odbędą się w dniach od 15 do 19 czerwca w godzinach od 17 do 19. Podania w sprawie przyjęcia do Gimnazjum należy składać do dnia 15 czerwca 1936 r.

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Z wyprawy na Kaukaz. Dziś, o godz. 20, w sali wykładowej Zakładu Biologii USB. (ul. Zakretowa 23) dr. Tadeusz Wiśniewski (z Warszawy) — członek wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz w r. 1935 wygłosi odczyt z przeobrażeniami p. t. „Północne stoki Centralnego Kaukazu” (charakterystyka fizjograficzna). Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie odbędzie się w sobotę dnia 20 czerwca r. b. o godz. 18 (6 wiecz.) w gmachu T-wa przy ul. Leleweła 8. Na porządku dziennym sprawozdania, sprawy administracyjne i wybory.

W drugiej części zebrania prezes Towarzystwa prof. Marjan Zdziechowski wygłosi odczyt na temat „Ze stosunków polsko-rosyjskich w dobie powojennej”.

Stosownie do art. 44 statutu Towarzystwa podaje się o powyższym do wiadomości pp. członków TPN. Na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— MUZEUM SZTUKI PRZY Ż. I. N. Do Wilna przybył, dla objęcia funkcji sekretarza naukowego i kierownika Muzeum Sztuki przy Żydowskim Instytucie Naukowym, dr. O. Schneider. Zadaniem jego będzie zgromadzenie w powstającym obecnie muzeum obiektów plastycznej sztuki żydowskiej, zorganizowanie poszczególnych działów i t. d. Ż. I. N. zwrócił się do żydowskich kolekcjonerów sztuki, artystów malarzy i rzeźbiarzy, by ofiarowali swe dzieła organizującemu się muzeum. Wielu artystów odezwało się na ten apel, przesyłając swe obrazy. Muzeum Ż. I. N. mieści się w specjalnie na ten cel wybudowanej sali w budynku Instytutu. (m.)

ZABAWY

— „Noc w Werkach” — Dancing czerwcowy, z łaskawym udziałem artystów Teatrów Miejskich, na rzecz Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna, który odbędzie się w dniu 13 czerwca 1936 r. (sobota). W programie przewidziano występy artystów Teatrów Miejskich, wybór królowej zabawy, oraz tańce do świtu przy dźwiękach orkiestry.

Odjazd do Werek statkiem już od godz. 17 zaś uroczysty wyjazd przy dźwiękach muzyki na udekorowanych statkach o godz. 20-ej.

Wstęp tylko za zaproszeniami, po które należy się zgłaszać: ul. Mickiewicza 46—6, tel. 6-82 w godzinach urzędowych, ul. Wielka 68—3 od czwartku dn. 11.VI w godz. 17—19. W dniu zabawy w kasie biletowej na przystani statków, od godz. 17-ej i w Werkach (Stomianka) od godz. 18-ej. Wstęp z przejazdem do Werek i spowrotem 1 zł. 50 gr.

RÓŻNE.

— Wielka Rewja Mody. U Czerwonego Sztralla w ogródku odbędzie się dnia 16 czerwca rewja mody o godz. 17.30.

Łaskawy protektorat objęły: Pani Prezydent

Franciszek Olechnowicz

Siedem lat w szponach G. P. U.
przeżycia na katordze sowieckiej.

Stron 168. Cena książki 1 zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwisarska 11, m. 18. Zamówić można otrzymać za pobraniem pocztowym.

Dziś rozpoczyna się III-ci Okrężny Lot północno-wschodniej Polski

Staraniem Aeroklubu wileńskiego, w dniach 13 i 14 czerwca r.b. odbędzie się III okrężny lot północno-wschodniej Polski, który się rozpocznie zlotem do Grodna uczestników z całej Polski, do kąd 13 czerwca przybędą z Warszawy — 7 samolotów, w tem 3 — RWD.8, 3 RWD 5, 1 — RWD 13. Z Krakowa — 1 samolot RWD 8. Z Białej Podlaskiej — 1 samolot RWD 8. Z Gdańska — 1 samolot RWD 5. Ze Śląska — 1 samolot RWD. 8 i ze Lwowa — 2 samoloty RWD 5 i RWD 8.

Z Wilna z Porubanku wystartują do Grodna w godzinach popołudniowych 13 czerwca r.b. 4 samoloty z następującą obsadą: RWD 13 — piloci: Nartowicz i Mackiewicz, RWD 8 (prywatna własność) — piloci: Kurec i Gumowski, RWD 8 — piloci: Pimonow i Zakrzewski, RWD 8 — piloci: Gedroyć i Podziński.

W dniu 14 czerwca wszystkie maszyny wystartują z Grodna do lotu okrężnego przez Augustów — Sopoćkinie —

Baranowicze — Nowogródek — Mołodec — Żuków — Wilno.

Przyłot do Wilna ma nastąpić 14 czerwca na Porubank około godz. 15 min. 30.

W Żukowie, w miejscu urodzenia ś. p. Marszałka Piłsudskiego samoloty, zrzucać wiązki.

Na zakończenie lotu okrężnego na Porubanku w dniu 14 bm. odbędzie się szereg imprez lotniczych: — pokazy na padu lotniczego, bieg za lisem (lisem ma być wyholowany szybowiec, zaś ścigającymi będą samochody i motocykle), strącanie baloników przez samoloty, pokaz RWD 13, pokaz modeli latających, próba szybkości samolotów, oraz loty pasażerskie płatne po 6 zł. od osoby i bezpłatne dla szczęśliwych posiadaczy wylosowanych biletów.

Ewentualny dochód przeznaczają się na Fundusz Obrony Narodowej. Ceny biletów wejściowych na Porubanku od 10 gr. do 1 zł.

5 lat więzienia za kradzież

Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę Bolesława Wolejszy i innych, oskarżonych o dokonanie kradzieży z włamaniem do sklepu kolonialnego Gordona przy ul. Stefanańskiej 9.

Złodzieje przedostali się do sklepu z piwnicy przez otwór w podłodze. Działali sprawnie i cicho — towar skradziony (na sumę około 5 tys. zł.) zabrali takśówką.

Przypadek zrzucił, że dozorca T-wa „Klu” zauważył odjeżdżającą takśówkę i zapamiętał jej numer. Nazajutrz zatrzymano właściciela i jednocześnie siostrę tej takśówki, Stanisława Karczewskiego. Aresztowany przyznał się do udziału w kradzieży i wskazał Stefanję Morawską, właścicielkę kiosku z gazetami przy teatrze Lutnia, jako na współzłodziów. W mieszkaniu jej znaleziono skradzione rzeczy. Potem zaś Karczewski wydał głównych sprawców kradzieży, Bolesława Wolejszę i Aleksandra Piotrowskiego.

Sąd skazał Bolesława Wolejszę i Aleksandra Piotrowskiego na 5 lat więzienia każdego i na osadzenie w domu dla niepoprawnych. Siostrę Karczewski otrzymał 3 lata więzienia; Morawską zaś skazano na 2 lata więzienia i zawieszono na wykonanie tej kary. (w)

Tragedja miłosna w pow. dziśnieńskim

9 bm. około godz. 15 na drodze w pobliżu wsi Mazuryno, gm. mikołajewskiej, została zastrzelona z rewolweru Tamara Dubrowska, lat 19, oraz postrzelona ciotka jej Olga Macieszyn, obie mieszkanki wsi Mazuryno. Sprawcą zabójstwa był Grzegorz Moniak, lat 23, we wsi Za noskie, gm. mikołajewskiej, który po dokonaniu zabójstwa uciekł. Znaleziono go w lesie z przestrzeloną skrnią i w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Dziśnie. Przyczyną zabójstwa i samobójstwa był zawód miłosny.

Śmierć przemysłownika

9 bm. patrol strażnicy KOP. w Pawłowszczyźnie, gm. pluskiej, pow. brasławskiego natknął się na zawodowego przemysłownika Timofieja Wołoszkińca m-ca wsi Szaszkiszki, gm. pluskiej, powracającego z Łotwy z przemitem soli. Wzany do zatrzymania się Wołoszkińca zaczął uciekać, wobec czego żołnierze użyli broni palnej, raniąc go ciężko. W drodze do Plusy Wołoszkińca zmarł. Zwłoki zabezpieczono.

Samobójstwo wieśniaka

9 bm. we wsi Bułosiszki, gm. pluskiej, pow. brasławskiego Leopold Szakiel, rolnik, korzystając z nieobecności domowników, popełnił samobójstwo przez podeszczenie gardła brzytwą. Jak ustalono, przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

wa miasta Maleszewska oraz Pani Kuratorowa Szelągowska.

Udział w pokazie tualeto weźmie Bazar Przem. Ludowego w Wilnie wraz z filjami Bazaru Przem. Ludowego w Warszawie. A więc „Lnem wileńskim” i „Inicjatywą”.

Pozatem gimnazjum krawieckie w Wilnie prezentuje swe prace szkolne.

Reżyserja rewji spoczywa w rękach utalentowanego aktora z Teatru Miejskiego na Pohulance p. Scibora.

Demonstrować suknie będą artystki z teatru: Miejskiego na Pohulance i Lutni.

Ze względu na wielkie zainteresowanie imprezą prosimy Sz. Publiczność o punktualne przybycie do Czerwonego Sztralla na wtorek 16 czerwca o godz. 17.30. Wstęp 50 groszy.

— Studenci bułgarscy, pp. Vassilev i Dinolov, odbywając wycieczkę po Polsce, przybyli do Wilna. Wczoraj odwiedzili redakcję naszą p. Vassilev, informując o celach podróży. Studenci sofijscy chcą poznać Polskę w celu propagowania zbliżenia kulturalno-gospodarczego obu narodów.

1 DOLARA wypłacimy za każdą żywą PLUSKWE

znalezioną po dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX”
Dezynfekcje przeprowadza
FUMIGATORE CIMEX
Wilno, ul. Tatarska nr. 3, tel. 22-77
Wystrzegać się bezwartościowych naśladowców

Na Fundusz Obrony Narodowej

Zamiast kwiatów w hołdzie Wielkiemu Sercu Marszałka składa wycieczka szkół z Dzwiniń, Olesina, Lipek, Słobódki i Filipan (gm. worniańska) 5 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

RADJO WILNO.

SOBOTA, dnia 13 czerwca 1936 r.

6.30 — Pieśń. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7.20 — Dziennik por. 7.30 — Program dzień. 7.35 — Giełda roln. 7.40 — Muzyka z płyt. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10 — Audycja dla pobożnych. 8.30—11.57 — Przerwa. 11.57 — Czas. 12.00 — Hejnał. 12.03 — Muzyka lekka. 12.50 — Chwilka gospodar. dom. 12.55 — Mała skrzyneczka. 13.05 — Dziennik południowy. 13.15 — Koncert życzeń. 14.15—14.30 — Przerwa. 14.30 — Muzyka z płyt. 14.55 — Ork. Prac. Tramw. i Autobusów Miejskich. 15.30 — Odcinek powieściowy. 15.39 — Życie kulturalne. 15.44 — Z rynku pracy. 15.45 — Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 — Koncert solistów. 16.45 — Gospodarcze znaczenie morza. 17.00 — Nowości z płyt. 17.20 — Dożynki szkolne. 18.00 — Ze spraw litewskich. 18.10 — Podróż do Hiszpanii w opracowaniu dr. Wacława Korabiewicza. 18.40 — Koncert rekl. 18.50 — Pogadanka aktorska. 19.00 — Chór Dana. 19.30 — Muzyka lekka. 19.45 — Audycja dla Polaków zagr. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 — Pogadanka aktorska. 21.00 — Utwory skrzypcowe. 21.30 — Sprzedam kamień — humoreska radiowa. 22.00 — Wiad. sportowe. 22.15 — Koncert żydowski chóru „Wilbóg”. 22.45 — Muzyka taneczna. 22.55 — Wieczorny dziennik.

NIEDZIELA, dnia 14 czerwca 1936 r.

8.45: Dziennik por.; 8.55: Program dz.; 9.00: 8.00: Czas i pieśń; 8.03: Audycja dla wsi; Transm. nabożeństwa; 10.30: Koncert symfoniczny; 11.45: Życie kulturalne; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Poranek muzyczny; W przerwie: Ta trzecia, nowela H. Sienkiewicza; 14.30: Audycja dla wsi; 14.40: Muzyka z płyt; 14.45: Książka zakazana, pog. wygl. mgr. Leon Sienkiewicz; 15.00: Koncert w wyk. chóru; 15.15: Koncert rekl.; 15.30: Frągm. z op. „Cyrułik Śe wilski”; 16.30: Reportaż sportowy; 17.00: 1000 taktów muzyki; 17.33: Słuch oryg. „Ostatni powrót”; 18.20: Kuzynek z Honolulu — op. w 3 aktach; 19.55: Co czytać? 20.10: Przegląd polityczny; 20.20: Koncert chórów; 20.50: Dziennik wiecz.; 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Recital fort. H. Sztompki; 22.00: Fenisz we mistrzostwa Polski; 22.20: Wiad. sportowe; 22.30: Muzyka lekka i taneczna; 22.55—23.00: Dziennik radiowy.

Nowość!

Bolesław Wit Świącicki

Wilno w promieniach Serca Wielkiego Marszałka

Reportaż z zapomnianych domów „Milego Miasta”.

Stron 32. Fotografij 12. Cena 30 gr.

Do nabycia we wszystkich kioskach i księg.

Oddziały anglelskie patrolują ulice Jerozolimy w samochodach, uzbrojonych w karabiny maszynowe



TEATR I MUZYKA Na wileńskim bruku

— JUŻ DZIŚ W TEATRZE MIEJSKIM NA POHULANCE WYSTĄPI ZESPÓŁ ARGENTYŃSKI EDUARDO BIANCO. — Olbrzymie zainteresowanie dzisiejszym występem. Dziś zatem najwytworniejsza nasza publiczność będzie miała wyjątkową i jedyną sposobność podziwiać mistrzowski, światowej sławy zespół argentyński pod dyktando Eduardo Bianco, który po wielkich triumfach na całym świecie, a ostatni w Warszawie i Krakowie, w triumfalnym swym tournée po Polsce, przejeżdżając do Moskwy zawita do naszego miasta.

Eduardo Bianco ze swoim zespołem podczas swego tournée po Europie koncertował w największych stolicach przed królami i prezydentami państw, zyskując wszędzie entuzjastyczne przyjęcia i oklaski.

Poraż pierwszy i jedyny w naszym mieście będziemy mieli sposobność usłyszeć najmelodijniejsze i najpiękniejsze melodie argentyńskie, pieśni oraz zobaczyć tańce argentyńskie w wykonaniu tego znakomitego zespołu, składającego się z 22 osób: muzyków, piosenkarzy i tancerzy.

Dzisiejszy występ Zespołu Argentyńskiego wzbudził kolosalne zainteresowanie. A więc przypominamy, że będzie to prawdziwa uczta teatralna. Bilety pozostałe do nabycia w kasie teatru.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, w sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 m. 15 urzemy na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze Letnim doskonałą komedię, cieszącą się dużym powodzeniem p.t. „Chcę właśnie ciebie”. Ceny niższe.

— Popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę dnia 14 bm., o godz. 4 dana będzie nieodwołalnie poraz ostatni na przedstawienie popołudniowe znakomitej komedii Dickensa „Świerszcz za kominem”. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy J. Kulczyckiej. Bal w Savoy'u. Dziś po raz drugi rekordowa operetka Abrahama — Bal w Savoy'u. W rolach naczelnych zbiera zastępowe oklaski: Kulczycka, Bestani, Hal mirska, Dembowski, Szczawiński i Tatrzański, który operetkę tę wyreżyserował.

— Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni czarująca operetka Kalmana „Hrabina Marica” w obsadzie premijowej z Kulczycką i Dembowskim na czele.

— Ostatnie przedstawienie Operetki Wileńskiej. We wtorek 16 bm. odbędzie się ostatnie pożegnalne przedstawienie zespołu Operetki Wileńskiej, przed wyjazdem na dłuższy okres do Krynicy i Krakowa.

— Widowisko w Zakrecie p. t. Zaczarowane Koło L. Rydla w niedzielę 14 czerwca w ujęciu inscenizacyjnym A. Berwaldta i M. Nawrockiego z ilustracją muzyczną prof. S. Czosnowskiego i A. Ludwiga, choreografia Muraszowej.

— SHELLEY'S INSTITUTE, wystawia sztukę Oscara Wilde'a: „Lady Windermere's Fan” dnia 13-go czerwca (w sobotę) o godz. 20-cj w sali Szkoły Tańców — Mickiewicza 22 (w podwórzu — parter).

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo — Na dogodnych warunkach i NA RATY. — Nadeszły nowości.

ARESztOWANIE OSZUSTÓW.

11 bm. zatrzymano Zofję Peżycką (Zawalna 51) i Justyną Rutkowskiego (Słowiańska 2), jako podejrzanych o oszustwo przez wyłudzenie od Pawła Lysojowa z kol. Zapotósie, gm. przebrodzkiej zł. 175 za rzekome umorzenie sprawy w Sądzie Okręgowym w Wilnie.

WŚCIEKŁY PIES?

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Wileńskiej jakiś pies dotkliwie pogryzł 3-letnią dziewczynkę, Eufrozynę Chlebopasnikówną. Pierwszej pomocy udzieliła jej pogotwie ratunkowe, poczem dziewczynkę przestano do kliniki prof. Orłowskiego celem zrobienia zastrzyku przeciw wściekliznie.

Ten sam pies przewrócił również rower. Jacy, na szczęście uniknął pokasania. Psa unie uszkodziliśmy. (c).

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Dnia 12 bm. nieznanymi sprawcami skradł Józefowi Polanowskiemu, ogniomistrzowi DAK (Piłko mont 11) spodnie wojskowe, w kieszeni których było 1.000 zł. w banknotach służbowych, złoty damski zegarek ze złotą bransoletką i 2 pierścionki złote, łącznej wartości zł. 1.500. Docho dzenie trwa.

—[::]—

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 5 czerwca 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości par- tytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wa- gonowych, mąka i otręby — w mniejsz. il. de. w wójtach za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg			
Złoty	I standard	700 g/l	13.50 14.—
„	II	670 „	13.— 13.50
„	III	645 „	21.— 20.50
„	IV	720 „	20.— 20.50
„	V	650 „ (kas.)	14.50 15.—
„	VI	620 „	14.— 4.50
„	„	490 „	14.— 14.05
„	„	470 „	13.50 14.—
Gryka	I	620 „	—
„	II	585 „	—
Mąka prawną gatunek	I—A	35 50	36.—
„	I—B	—	—
„	I—C	32 75	33.25
„	II—E	25.—	25.75
„	II—F	—	—
„	II—G	22.25	22.75
„	tytuł do 50%	—	—
„	„ do 65%	—	—
„	„ razowa do 95 %	16.50	17.—
Otręby pszenne miazgkie przemiatu stand.	10.50	11.—	—
Otręby żytnie przemiatu stand.	10.50	11.—	—
Wyka	—	—	—
Seradela	—	—	—
Groch szary	—	—	—
Łubin niebieski	8.—	8.75	—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał. 30.—	31.—	—	—
Len standaryzowany:	—	—	—
„ Włóknina b. 1	1320.—	1350.—	—
„ Horodziej	1500.—	1540.—	—
„ Miory sk. 216.50	1260.—	1300.—	—
„ Traby	—	—	—
Czesany Horodziej b. 1 sk. 303.10	1860.—	1900.—	—
Kądział Horodziej „ „ 216.50	—	—	—
Parganiec mocz. asort. 70/30	800.—	840.—	—

Tragedja w hotelu „Gdynia”

Portier hotelu „Gdynia” przy ul. Kolejowej zwrócił uwagę na dziwne zachowanie się nowo przybyłej lokatorki. Była wyraźnie zdenerwowana. Wynajęła pokój, legitymując się jako 25-letnia Anna Strom. Skąd przybyła nie podała. Twierdziła, że jest przyjeżdżającą i narazie zatrzymana w pokojach misji dworcowej, której zadaniem jest, jak wiadomo, udzielanie opieki samotnie podróżującym niewiastom i dzieciom.

Za hotel uregulowała zgóry. Po upływie kilku godzin, mniej więcej około godziny 11.30,

korytarzowy powiadomił portiera, iż z pokoju lokatorki dochodzą na korytarz jęki.

Gdy zajrzano do pokoju, znaleziono Stomówą wijącą się w boleściach z oznakami poważnego zatrucia. Lekarz stwierdził, że desperatka zażyła esencji octowej.

Przewieziono ją do szpitala Sawicz. Na pytania nie chciała udzielić wyjaśnień. Stan jej zdrowia, według orzeczenia lekarza jest bardzo ciężki. (c).

HELIOS | Dziś — Tajemnica Luksusowego DOMU Nr. 56

W roli królowej nocnych lokali, promieniująca, ośniewająca urodą KAY FRANCIS oraz Ricardo Cortez i Gene Raymond. NAD PROGRAM: Atrakcje. Początek o 4-ej

PAN | Dziś film o „Księżycowym Mordercy” DOKTOR X Wyjątkowa atrakcja

Twarz w twarz z najdziwniejszymi wydarzeniami
Nad program; dwa przepiękne dodatki i najnowsze aktualia. Ceny: balkon 25 gr., parter 54 gr. Wieczor. od 40 gr Początek o 2-ej

SWIATOWID | Dziś. Szampańska operetka filmowa p. t. Księżniczka czardasza

Humor — Śpiew — Cygańska muzyka — Tańce. — W rolach głównych: Marta Eggerth, Hans Soenker, Paul Kemp i inni. Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

OGNIKO | Dziś Warner Baxter i Ketti Gallian w przepięknym romantycznym przeboju p. t.

„Pod palącym niebem Argentyny”

Miłość argentyńskich gauczów Zmysły i erotyka. Muzyka i śpiew! Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g. 6-ej w niedzielę i św. o 4-ej pp

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Wileński zawiadamia, że w dniu 20 czerwca b. r. odbędzie się sprzedaż przeznaczonych do likwidacji samochodów, szmalcu żelaznego i innych materiałów. Bliższe informacje uzyskać można w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 82.

Za Wojewodę
(—) Inż. A. Zubeluwicz
Naczelnik Wydz. Kom.-Budowl.

Przetarg na opał

Dyr. Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w dn. 17 bm. o g. 10 r. w lokalu Nadleśnictwa Świeciany, w Nowo-Świecianach odbędzie się przetarg ustny oraz zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż dłużyc opałowych z cieża 1935—36 r. w ilości około 10000 m³.

Bliższych informacji udziela Biuro Użytkowania z Zbytu Drewna, Wilno, Wielka 66.

Kierownik Biura Użytkowania z Zbytu Drewna.
(—) PŁISZ

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyciami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
ul. J. Krywko, WILNO, Zawalna 28, tel. 21-48
Wypożyczalnia opryskiwaczy

Wyśmienite LODY

jak: Pistacjowe, Krymskie, Cassatti i Grylażowe — tylko są u
KODESZA
Wilno, ul. Jagiellońska 1
— Prosimy przekonać się —

WILNIANIE! Dlaczego nie macie zaufania do mego ogłoszenia. Jeżeli proszę o pracę za 50 GR. DZIENNIE — to jestem w sytuacji bez wyjścia. Mam lat 23 i dobrą opinię. Może lepiej nie pisać, że mam średnie wykształcenie i praktykę handlową, gdyż chcę przyjąć każdą pracę. Zgłoszenia, ul. Mickiewicza 33—7.

MIESZKANIA
3—4 pokój. na piętrze z wszelkimi wygodami (wanny emal) świeżo odremontowane do wynajęcia za ul. Bernardyński 10

MIESZKANIE
4 pokojowe b. ciepłe, wszelkie wygody, 1 piętro — do wynajęcia od 1 lipca Zakretowa 7 m. 16 oglądać od 6—7 w.

POŃCZOCHY,
skarpetki, galanteria, trykotaże, koszule, krawaty, bielizna, bluzki — po cenach fabrycznych
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

Chłodnie

pokojowe tanio i wszelkiego rodzaju naczyń D. H. „T. Odynieć” ul. Malicka—Wielka 19 i Mickiewicza 6

LETNISKO

2 pokoje osobne i kuchnia nad przepięknym jeziorem, 13 klm. od Wilna. Można 2 rodziny Sezon 180 zł. Dowiedzieć się w administr.

DO WYNAJĘCIA

2 mieszkania: 4 pokoje i 3 pokoje z wygodami przy ul. Piwnej 3/5 przeciwko Ostr. Bramy

MIESZKANIE

świeżo odremontowane 2 pokoje z kuchnią woda na miejscu do wynajęcia ul. Tatarska nr. 8

MIESZKANIE

6 pokojowe z kuchnią, suche, słoneczne, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia Fabryczna 14, tel. 7-91 (Zwierzyniec)

OKAZYJNIE

do sprzedania garnitur mebli salonowych i stołowych, lustro-tremo, lampy wiszące i inne rzeczy. Oglądać można od g. 2.30 — 4.30 p. p. Wielka 24 m. 19

SPRZEDAM

niedrogo DOM murywany 11 mieszkaniowy w b. dobrym stanie. Informacje: Sklep spożywczy F. Rupejko Mickiewicza 31

DR. MED. J. ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. przyjmuje 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa Nr. 3 —9

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Smiałowska
ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Zginął

młody wilczek „Jojo” Znalazca proszony o zgłoszenie się za wynagrodzeniem Góra Boufalowa 19—5 telefon 19-25

UDZIELAM LEKCYJ
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Solidnie”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

